Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok II.

№ 13

Głos Wsi

RADOM

1 KWIECIEŃ 1934 R.

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Zmartwychwstanie



I przyszedł czas, gdy Ojczyznę Matkę rozpięto na Krzyżu męczeństwa, potem złożono do grobu, a nad grobem postawiono straże i wierzyć nam kazano, że zmarła i nie wstanie...

Lecz kto z miłością synowską przykładał ucho do darni mogilnej, ten czuł, że pod mogiłą tętni życie i głosy słyszał, co z głębi ziemi wołały na cały głuchy i obojętny świat w te słowa:

„Jam jest Żywot — choć zamknięto mnie w grobowcu i głazem przywalono, na którym trzech strażników — zaborców położyło swe pieczęcie, jam jest Wolność — choć powrozem skrępowano mi ciało, jam jest Sprawiedliwość — choć zadano mi gwałt bezbożny".

Przechodziły lata za latami a świat głuchy był na to wołanie z mogiły. Ale słyszał je Ten, co sam na krzyżu skonał w udręczeniu. Usłyszał te głosy podziemne Chrystus, Pan Miłościwy i nad pogrzebaną żywcem ukochaną Ojczyzną naszą, miłosierdzie swoje okazał.

Bo oto jednego dnia pobiły się między sobą straże grobowca naszego i ci sami, co poili nas żółcią i piołunem, ci sami co urągali królewskiemu Orła Białego majestatowi, ci sami co ćwiartowali Ojczyznę miłą i dzielili ją między siebie, zaświadczyć wobec całego świata musieli — że Polska żyje...

I przyszedł Wódz Narodu, miłosierdziem Bożem na ziemię Polską zesłany, odwalił głaz hańbiącej niewoli i dokonał się Zmartwychwstania ludu polskiego cud...

* * *

Wszędzie dużo słońca — uśmiecha się wiosna pierwszem swoim tchnieniem — polska wiosna. — Zielenią się polskie łany, łąki, ziemia ze snu się budzi do pracy, do trudu — zmartwychwstaje, by rodzić, by obfity dać pracowitemu człekowi plon.

I cały świat wraz zmartwychwstaje w wiosennej przemianie, wszystko się budzi, pragnieniem życia tchnie, pulsuje mocno, kipi i wre. Bije z wiosennego ziemi zmartwychwstania młodość promienna, siła i moc niespożyta, obejmuje w uścisk potężny góry i rzeki, a wraz wstępuje w serca nasze wiara, nadzieja i miłość, zaś duszę napełnia w onej uroczystej chwili pragnienie—win wzajemnych przebaczenia.

Wieś polska wstaje z oną wiosną, jakby z letargu przebudzona do nowego życia. To słońce wolności ją przebudziło, a ten zapach oswobodzonej z zimowych więzów niewoli ziemi, ten klekot radosny boćków

ciągnących do gniazd swoich, ten szmer z lodowatych okowów ciepłem promieniem słonecznym uwolnionych strumyków i rzek, owo kwilenie miłosne ptasząt — to widoczny znak — że polska wieś z wiosną do znojnej pracy się budzi. Przeciera oczy — jak wokół jasno, jak gwarno, jak wszędzie tchnie czynem życia. Tak! bo widniejące ongiś na horyzoncie wiekowej niewoli trzy słupy graniczne, zostały już w pył zwalone, a wszędzie, jak okiem rzucić rozpościera się Polska zmartwychwstała — Wielka —Wolna Ojczyzna ukochana. I wraz świt wstaje lepszej doli dla ludu polskiego. Powstało w nim bowiem uświadomienie społeczne, a z uświadomieniem zrodziło się poczucie własnej mocy i za niedługi już czas w solidarności organizacyjnej skrzepnie i jego siła.

Dlateko to choć wokół jeszcze tyle niedoli, tyle jeszcze szarych cieniów partyjnictwa włóczy się po ugorach dusz ludu polskiego, choć tyle jeszcze do zdziałania na polu oświaty i gospodarczym pozostało, odżywa w sercach otucha, że musi być lepiej. Trzeba jeno w tym dniu Zmartwychwstania i wielkiego Czynu Miłosierdzia, dokonanego dla odkupienia win ludzkości, przez jej Zbawiciela, przyrzec sobie święcie, że zaprzestaniemy wzajemnych między sobą kłótni i swarów, że będziemy żyć z sąsiadami po bratersku, pomagać sobie wzajemnie w pracy dla wspólnego dobra. Trzeba tylko silnie w swe serca wrazić i tam zachować tę przysięgę, że gdy ziścił się już nad nami Cud Zmartwychwstania w Wolnej Ojczyźnie, my sami przez bratnie zatargi, kłótnie i nienawiści nie dopuścimy do tego, aby utracić ten dar wolności, któryśmy uzyskali.

A wtedy On — Zbawiciel Świata, co pokonawszy śmierć i pokruszywszy w pył głaz grobowca, trumfująco zjawił się na tej pieknej ziemi, pobłogosławi czynom i plonom i polom naszym, aby rzucone w niej pracowitemi rękami chłopa — oracza ziarno, rosło i dało mu plon należyty.

Niechże się ziści ten cud odrodzenia dusz i serc naszych jaknajrychlej. *S.*

Dzwon bije...

Na Zmartwychwstanie bije dzwon
Brzmi wokół Alleluja!
Bo oto śmierć zwyciężył On —
Bóg — człowiek — Alleluja!

Odwalon z grobu ciężki głaz,
Zmartwychwstał — Alleluja!..
Obudź się ze snu ziemio wraz,
Zmartwychwstań!.. Alleluja!

Niech się rozproszy śmierci cień...
Wstań ludu! Alleluja!..
Bo Zmartwychwstania nastał dzień;
Dzwon bije: Alleluja!

K. Ł. Lesiowska.

Najlepszym sprawdzianem, czy coś należy przyjąć, czy też odrzucić nie jest to, czy może przytem powstać trochę zła, lecz to, czy nie powstanie więcej zła niż dobra.

A. LINCOLN
Prezydent Stanów Zjednoczonych.

Nowi włodarze w samorządach gminnych

Po raz trzeci w Wolnej Polsce w obecnym momencie dokonywa się zmiana warty na posterunkach szkoły wychowania obywatelskiego, jaką jest samorząd.

Na nowych formach ustrojowych, na polskiej już rzeczywistości osnutych, tysiące obywateli na terenie b. Kongresówki przejmuję obecnie włodarstwo samorządem w gminach wiejskich.

Wstrząsy gospodarcze całego świata, ta dokuczająca i nam będącym na dorobku „konjuktura gospodarcza” nadszarpnęła tu i ówdzie finansami samorządu, a skwapliwym krytykom dała pole do posądzania samorządu o kiepską gospodarkę, bezplanowość, nieprzezorność, a nawet rozrzutność.

Być może, że były tu i ówdzie źle przemyślane plany, ale wiemy wszyscy, jak olbrzymie zadania przerzuca się z roku na rok na barki samorządu, z drugiej zaś strony dochody samorządowe topnieją z dnia na dzień. Samorząd pierwsze swe kroki w Wolnej Polsce stawiał jednocześnie z łoskotem składanego do pochew oręża, kiedy to po Polsce popłynął gromki zew odbudowy życia gospodarczego kraju. Młodzieńczy zapał, rozpalany uczuciem wdzięczności za odzyskaną Wolność, a z drugiej strony tysiące palących potrzeb — oto atmosfera w której muszą być usprawiedliwione nawet ewentualne „przeliczenia się“. A zresztą na tych samych często szpaltach, co dzisiaj jeszcze krytykują pracę z przed paru lat, spotykamy alarmujące szturmowania do obecnych kierowników samorządu, jednocześnie i o dziurę w bruku i brak szkoły, o nieprzemalowanie słupów przydrożnych i brak łaźni; o pochyloną latarnie i straszny stan higjeny i t. d. i t. d.

Kto jednak objektywnie wpatrzy się w wierne zestawienia wyczynów gospodarczych samorządu z czasów początków naszej Niepodległości, ten z cyfr tych czerpie zapał do dalszej wytężonej pracy.

Jakże łatwiej dogadać się dzisiaj z b. wójtem, b. radnym czy sołtysem w zagadnieniach państwowych. I tu bowiem właśnie leży ciężar istoty samorządu. Po przez ręce Starosty powiatowego, jako przedstawiciela Władzy Państwa, zagadnienia państwowe wielkiej wagi wkłada się w ręce obywatela, który za pośrednictwem samorządu bierze udział w rządzeniu Państwem. Tysiące obywateli wplata się w ten sposób w tryby potężnej machiny Państwowej, jaką jest administracja, a oparcie administracji Państwa o szeroki ogół obywateli, jest jedyną i najcelowszą formą wiązania obywatela z zagadnieniem państwowo-twórczym.

Chwila więc obecna, to niepoślednia karta w historji życia samorządowego w Polsce i ci co przyjdą po nas, do tej szczytnej służby niesionej dla społeczności, nie powinni odwracać od kart, na których zapiszemy się pracą samorządową swoich oczu, by wstydzić się za czyny swych poprzedników. A więc nowi przodownicy samorządu:

Nieprzychylnej psychozie dla samorządu, przeciwstawimy konsekwentne realizowanie rozpoczętych zamierzeń, dostosowanych do obecnych możliwości.

W swe obowiązki włożymy najwyższą dozę sumienia, rozwagi i wytrwałości!

Godnością osobistą zbudzimy dla siebie szacunek i zaufanie wyborców, a na przymiotach tych wytworzymy harmonijną zgodę wsi polskiej.

Otoczymy swą pieczołowitością to wszystko, co do oświaty ludu naszego zmierzać będzie.

W zgodnym i rzetelnym wysiłku zmierzajmy wytrwale do podniesienia stanu duchowego i materjalnego wsi polskiej, do scementowania wiązadeł Wielkiego Gmachu Państwowego.

Zapału, gorliwości i uporu w naszych poczynaniach — życzmy sobie wzajemnie!

St. Suguł.

Z ZAGRANICY

We Francji Herriot uniemożliwił aresztowanie dygnitarzy wmieszanych w aferę Stawiskiego. — Mowa premjera Doumergue przez radjo do narodu francuskiego. — W Niemczech zamach na ministra Goeringa. — Prasa niemiecka o wizycie francuskiego ministra spraw zagranicznych w Polsce. — W Czechosłowacji aresztowano polskich działaczy oświatowych. — Nowy zatarg Sowietów z państwem mandżurskiem. — Energiczne wystąpienie przedstawiciela Sowietów w Charbinie. — Pakt włosko-austrjacko-węgierski. — Co o jego zawarciu mówi Kanclerz Dollfuss?

Francja ciągle jest pod wrażeniem sprawy oszusta Stawiskiego. Sędzia śledczy nazwiskiem Ordonneau, który prowadzi tę sprawę, zwrócił się do ministra sprawiedliwości Cherona z oświadczeniem, że musi pociągnąć do odpowiedzialności b. prokuratora Pressarda, który znając oszustwa Stawiskiego, nie pozwolił wszcząć przeciwko oszustowi dochodzeń policyjnych i przez to ułatwił mu cały szereg dalszych oszustw. Gdy minister sprawiedliwości zgodził się na postawienie b. prokuratora w stan oskarżenia, sędzia śledczy oświadczył, że aresztując b. prokuratora Pressarda, musi zaaresztować i b. premjera ministrów Chautempsa. Minister sprawiedliwości miał się w tej sprawie porozumieć z obecnym premjerem p. Doumergue, który miał oświadczyć, że należy uczynić wszystko, aby sprawiedliwość dosięgła winnych. Jednak nie doszło do tych aresztowań, gdyż jak twierdzą pisma francuskie, przewódca francuskich socjalistów minister Herriot oświadczył, że jeśli b. minister Chautemps zostanie aresztowany, to Herriot poda się sam do dymisji, a wraz z nim ustąpią z rządu wszyscy ministrowie o radykalnych przekonaniach.

W Paryżu władze śledcze wpadły na ślad największej do tej pory akcji szpiegowskiej, jaka została wykryta w Europie. Aresztowano w łączności z tą sprawą przeszło dwieście osób w różnych krajach. W sprawę tę zamieszani są i wojskowi francuscy. Kilku głównych agentów szpiegów, zdołało uciec z Francji przed aresztowaniem.

Naród i opinja francuska domaga się reformy życia i ustroju państwa, gdyż zdaniem wytrawnych polityków francuskich tylko takie zmiany mogą ocalić kraj przed anarchją i rozkładem. Premjer Doumergue w tym duchu przemawiał przez radjo do narodu. Poruszył on krótko przebieg wypadków, które poprzedziły jego dojście do władzy, a więc zamieszki i rozruchy uliczne oraz walki bratobójcze w Paryżu, o których pisaliśmy w „Głosie Wsi", — i oświadczył, że zadaniem jego rządu jest przywrócenie ładu wewnętrznego i surowe ukaranie wszystkich winnych sprowokowania narodu francuskiego, który w rzeczywistości jest pełen poczucia honoru, zdrowy i pracowity. Porządek wewnątrz kraju musi być przywrócony jaknajwcześniej, gdyż inaczej obecny polityczny reżim nie będzie mógł być uratowany. Dlatego konieczne okazały się reformy, a więc zmiana obyczajów, odświeżenie administracji państwowej i zaprowadzenie nowego poczucia dyscypliny wśród obywateli.

Budżet państwa ma być wyrównany przez obniżenie wydatków państwowych, tępienie nadużyć, ograniczenie pracujących urzędników w administracji przez zwolnienie całego szeregu osób niepotrzebnie zatrudnianych w urzędach. Stałość waluty francuskiej, t. j. franka, nie może być naruszona.

W końcu swego przemówienia premjer oświadczył, że rząd nie zwiększy podatków, gdyż to pogłębiłoby jedynie kryzys, oraz wyraził nadzieję, że uda mu się przy poparciu jego usiłowań przez naród francuski, wyprowadzić państwo i obywateli z obecnego kryzysu.

W Niemczech w Berlinie miał miejsce zamach na ministra Goeringa. Zamachu dokonano na ulicy Unter den Linden (Pod lipami) zapomocą bomby. Sprawcy czy sprawców nie schwytano. Prezydent policji berlińskiej zwrócił się do ludności berlińskiej z wezwaniem do współdziałania celem wyświetlenia tajemniczego zamachu. Trzeba tu zaznaczyć, że Niemcy pilnie śledzą rozmowy polsko-francuskie, zwłaszcza te, które dotyczą zamierzonej w najbliższym czasie wizyty ministra spraw zagranicznych Francji — p. Barthou w Warszawie. Prasa niemiecka pisze, że minister Barthou miał zażądać, aby przed jego przyjazdem do Polski wyjaśniono i załatwiono wszystkie zadrażnienia i nieporozumienia francusko-polskie. Według zdania opinji niemieckiej polskie ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje memorjał w którym przedstawia różne zagadnienia polsko-francuskie, konieczne do rozwiązania.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych również opracowuje ze swej strony memorjał, interesując się specjalnie zagadnieniem umowy polsko-niemieckiej oraz sprawą traktatu handlowego. Jak widać z treści wynurzeń prasy niemieckiej, śledzi ona bacznie to wszystko, co dzieje się na froncie przyjaźni polsko-francuskiej, której wizyta ministra spr. zagranicznych p. Barthou, ma dać nowy wyraz zadzierzgnięcia silnych węzłów.

W Czechosłowacji na śląsku czeskim i w czeskim Cieszynie zaare-

sztowano bez żadnego powodu kilku polskich działaczy, którzy przyjechali tam z odczytami. Wszystkich aresztowanych przewieziono do więzienia sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie. Aresztowania mają tło wybitnie polakożercze i polityczne. Te aresztowania wywołały w całej uczciwej prasie polskiej gorące słowa protestu, gdyż aresztowani zostali ludzie, którzy prowadzili działalność oświatową i na terenie czeskim, zamieszkałym przez ludność polską, mieli wygłosić odczyty w związku z obchodem imienin Marszałka Piłsudskiego. Czesi od pewnego czasu poczęli prowadzić wyraźnie politykę polakożerczą. Dzieci polskie zmuszają gwałtem do chodzenia do szkoły czeskiej, górników-polaków, pracujących w kopalniach czeskich wyrzucają z pracy za to, że ci nazywają się polakami, a obecne aresztowania są najlepszym do wodem, że sąsiad nasz wkracza na niebezpieczną drogę prowokacji polskiego narodu. Jak się dowiadujemy poseł czesko-słowacki przy rządzie polskim dr. Girsa wyjechał z Warszawy do Pragi. Należy sądzić, że pobyt posła w Pradze może wyjaśni i wyrówna te niepotrzebne zadrażnienia, jakie rząd czeski wywołał w stosunkach polsko-czeskich.

Z Moskwy donoszą pisma o nowym zatargu sowiecko-mandżurskim. Otóż w Charbinie istnieje szkoła techniczna kolejowa, utrzymywana przez wschodnio chińską linję kolejową, dla dzieci kolejarzy sowieckich. Do szkoły tej przybyła policja mandżurska z przedstawicielami mandżurskiego departamentu oświaty i zarekwirowała całą bibljotekę szkolną zabierając 10 tysięcy dzieł dla ocenzurowania ich przez departament oświaty. Jednocześnie policja dokonała rewizji w całej szkole. Szereg osób kolonji sowieckiej zostało aresztowanych. Niektórych aresztowanych pobito. W związku z tem zakazano dostarczania aresztowanym pożywienia z domu i zabroniono niesienia pomocy lekarskiej obywatelom sowieckim, zatrzymanym przez policję. Aresztowani rozpoczęli na znak protestu głodówkę. Aby zlikwidować głodówkę, policja zakradła z pośród głodujących 4-ch, których uznano za podżegaczy i poddała ich rozmaitym okrucieństwom. Mimo natychmiastowej interwencji konsula generalnego Sowietów w Charbinie i żądania, aby on, jako konsul miał prawo odwiedzić aresztowanych, policja nie zgodziła się na to, i zabrawszy spis wszystkich czytelników bibljoteki, zażądała od uczniów zwrócenia policji pożyczonych książek. Ponieważ przez ten fakt policja pogwałciła zawarte traktaty administracji Wschodnio chińskiej, linji kolejowej z rządem mandżurskim, administracja kolei i konsul zwrócili się z protestem do przedstawiciela państwa madżurskiego z kategorycznym żądaniem wydania zarządzeń ukrócających samowolę policji mandżurskiej wobec aresztowanych obywateli sowieckich i uwolnienia kolonji sowieckiej z pod opieki policji. Przedstawiciel rządu mandżurskiego Czi Lui Ben — obiecał wydelegować swego urzędnika, który ma zbadać sprawę i odpowiedzieć na protest konsula sowieckiego.

Austrja wkroczyła na nową drogę porozumienia włosko-austrjacko-węgierskiego. Po powrocie z podróży do Rzymu, kanclerz Dollfuss oświadczył, że rokowania rzymskie stanowią historyczny zwrot w powojennych dążeniach do odbudowy gospodarczej Europy. Prowadzone rozmowy w Rzymie między kanclerzem Austrji, Mussolinim i przedstawicielem Węgier Gömbesem nie były zwrócone przeciwko żadnemu z państw, lecz zawarty pakt stwierdza tylko, że odtąd w dziedzinie polityki zagranicznej nie istnieje żadna odrębna polityka Włoch czy Austrji lub Węgier, natomiast będzie prowadzona jednolita polityka włosko-austrjacko-węgierska. Znaczy to, że Niemcy nie powinni marzyć o możliwości anszlusu, to jest połączenia Austrji z państwem niemieckim w jedną całość.

Dwa okręty zginęły w katastrofie na morzu

Niemiecki okręt-cysterna „Stormvogl" płynący z ładunkiem nafty z Amsterdamu do Szczecina, eksplodował w pobliżu wyspy Nordberney i w krótkim czasie zatonął. Z załogi nikt nie został rozerwany w kawałki. Statki, które przybyły na miejsce wypadku wkrótce po katastrofie nie zdołały odnaleźć najmniejszych śladów okrętu.

Katastrofa „Sturmvogla" pociągnęła za sobą drugą katastrofę. Spieszący mu na ratunek holenderski żaglowiec stał się również ofiarą ekzplozji, gdyż na miejscu wypadku znaleziono później zaledwie parę desek i przedmiotów z drzewa. Załogę złożoną z pięciu ludzi wraz z kapitanem należy uważać za straconą.

Kapłan rzucił klątwę na świętokradców na sali sądowej

Sąd grodzki w Łodzi wydał wyrok na członków szajki złodziejskiej, która w styczniu b. r. dokonała włamania do kościoła Serca Jezusowego, gdzie skradziono kielichy złote, zegarki, wota, dywany i t. p. Przed ogłoszeniem wyroku zeznawał jako pierwszy ze świadków proboszcz ograbionego kościoła, ks. prałat Mirecki, który po złożeniu zeznań zwrócił się z prośbą na wygłoszenie wobec oskarżonych klątwy kościelnej. Gdy przewodniczący udzielił pozwolenia, ks. Mirecki wygłosił tekst klątwy, wykluczającej winowajców ze społeczeństwa katolickiego. Świętokradztwo podlega—jak wiadomo—klątwie kościelnej, zastrzeżonej przez Ojca św., od której nie może zwolnić żaden kapłan. — Klątwa, wygłoszona na sali rozpraw, wywołała olbrzymie wrażenie nietylko wśród publiczności, lecz również i na świętokradcach. Sąd skazał oskarżonych: Bronisława Martuzalskiego na 5 lat więzienia, Bronisława Obasiaka na 4 lata, Stefana Mikołajczyka na 2 i pół lat i grzywnę 500 zł., Teodora Gawrońskiego na 3 lata i 2.000 zł. grzywny. Józefa Gawrońskiego na 1 i pół roku i 500 zł. grzywny, Janinę Makowską na rok, Bronisława Klingiera na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem, Feliksa Makowskiego uniewinniono.

Z FRONTU MORSKIEGO

Dr. Leon Michalski.

Dzieje handlu i przemysłu rybnego na wybrzeżu i w Gdyni

I.

Rozwój handlu i przemysłu na naszem wybrzeżu datuje się od lat kilku. Na podstawie sprawozdania Morskiego Urzędu Rybnego z lat 1922 do 24 dowiadujemy się, że na wybrzeżu istnieje około 40 wędzarń, z których lwia część została powołana do życia dopiero w ostatnich 3 latach. Jednakże niewiele z nich, bo zaledwie 10 wędzarń zasługuje na nazwę zakładów przemysłowych, mając od 6 do 12 piecy, zatrudniających około 24 robotników, co pozwala na przerabianie rocznie około 100 tys. ryb. każdej.

Pozostałe wędzarnie były to zupełnie małe zakłady przemysłowe, które w ostatnich kilku latach zaprzestały pracy, a zostały zamienione bądź na mieszkania, bądź na sklepy prywatne.

Dalej sprawozdanie Morskiego Urzędu Rybackiego z lat 1918 1929 i 1930 wymienia już tylko 36 wędzarń o 150 piecach, z których do obecnej chwili czynnych jest 16 o 87 piecach.

Cyfry podane zmuszają nas do zastanowienia się co jest powodem tak katastrofalnego stanu naszych wędzarń. Otóż jednym z ważnych powodów, który spowodował ten stan było to, że właściciele wędzarń zakładanych w latach 1922 — 24 nie wzięli pod uwagę wielu okoliczności i warunków niezbędnych do istnienia nowych placówek przemysłowych na naszem wybrzeżu. Zlekceważyli konkurencję Gdańska, który od dawna był odbiorcą ryb z naszego wybrzeża, miał dobrze zaprowadzony i zorganizowany handel rybny, oraz nie wzięli pod uwagę możliwości zmniejszenia połowów. Jeżeli dodamy jeszcze trudności finansowe połączone z przeprowadzeniem nowego znaku obiegowego, oraz załamanie się złotego w r. 1925, które ujemnie oddziałało na kapitały obrotowe wędzarń — otrzymamy niemal wszystkie powody, dla których wiele wędzarń musiało zaprzestać pracy, a wysiłki ludzkie okazały się zmarnowane.

Jeżeli o wszystkich wędzarniach mówiliśmy, jako o drobnych zakładach przemysłowych, to handel ryb na naszem wybrzeżu, nawet handlem w pełnem słowa tego znaczeniu nazwać nie możemy. Poważniejszymi jedynymi odbiorcami były tylko wędzarnie, które zakupowały towar częściowo dla siebie, a częściowo wysyłały w stanie świeżym na rynki. Do niedawna cały nasz przemysł rybny przetwarzał około 50 proc. naszych połowów, oddając drugie 50 proc. Gdańskowi z tem zastrzeżeniem, że nasze wędzarnie pracowały na gatunkach tańszych, a gdańskie zabierały gatunki dużo wyższe, a tem samem o daleko większej wartości.

Jak przedstawiała się sytuacja, w jakiej musiał do niedawna pracować nasz młody nadbrzeżny przemysł i handel rybny — nie trudno zatem dojść do wniosku, że warunki były zupełnie nieodpowiednie, a często wręcz nieznośne.

Potwierdzeniem istnienia niedogodnych warunków dla rozwoju przemysłu rybnego na wybrzeżu jest fakt, że fabryki i przetwórnie rybne znajdują się o setki klm. od wybrzeża, np. w Warszawie, na Śląsku, w Wilnie, Przemyślu, Krakowie. Ten fakt będzie dla nas mniej dziwny, jeżeli zauważymy, że fabryki konserw rybnych powstawały najczęściej w pobliżu granicy niemieckiej (Śląsk, Kraków) lub łotewskiej (Wilno), czerpiąc z tamtej strony potrzebny surowiec.

Ponadto wielu kupców jak również wiele krajowych fabryk konserw mają swe filje i warsztaty pracy w Gdańsku z uwagi na to, że Gdańsk jest poważnym rynkiem rybnym, mogącym dostarczyć w każdej chwili niezbędnej ilości i surowca rybnego i gotowego towaru.

Dzisiaj znajdujemy się w dużo lepszem położeniu. Stworzyliśmy własny port, uzyskując w ten sposób wspaniałą podstawę do istnienia przemysłu i handlu rybnego. Obecnie nie pozostaje nam nic innego, jak tylko dążyć jaknajusilniej do zmiany dawnego stanu rzeczy, przy którym tak ważny dla nas przemysł i handel rozwijać się nie mógł. I dzisiaj w 3 im roku istnienia portu rybackiego w Gdyni, możemy pochlubić się niebywałemi wprost rezultatami, które przekroczyły nawet najśmielsze oczekiwania.

Port rybacki w Gdyni stał się ośrodkiem handlu dla połowów naszych rybaków, a co najważniejsze dzięki niemu zaczynamy się coraz bardziej unie zależniać od Gdańska, jako jedynego do niedawna odbiorcy z naszego rybołóstwa.

Hala rybna i chłodnia już dziś okazały się za małe, nie mogąc pomieścić towaru tak dalece, że śledzie magazynuje się w beczkach na dworze, a w sezonie zimowym wagony lodownie bez składania wywożą nasze ryby do fabryk położonych w głębi kraju.

Port rybacki w Gdyni wykazuje ciągłą tendencję rozwojową. Powstają nowe wędzarnie, zakłady przetwórcze, co nie pozostaje bez znaczenia dla rozwoju naszego rybołóstwa, albowiem stan stwarza warunki łatwego i stałego spieniężenia surowca na miejscu.

Dzięki nowoczesnym urządzeniom w porcie rybackim można kierować już od 2 lat przywóz śledzi świeżych w lodzie i zamrożonych wprost z Norwegji, konkurując skutecznie z Hamburgiem, przez który importowano do Polski śledzie szweckie, holenderskie, angielskie i francuskie, za sumę kilku miljonów rocznie.

Port rybacki w Gdyni, mając do dyspozycji nowowybudowane magazyny dla śledzi solonych, staje się również ważnym ośrodkiem przywozu śledzi solonych, które do niedawna w całości kierowane były do Gdańska. Dziś nie ma tygodnia, by kilkanaście statków ze śledziami nie zawijało po portu, a setki wagonów nie unosiło ich do kraju.

Dziś port rybacki w Gdyni stwarza dla przemysłu i handlu tego rodzaju warunki, że liczą się z nami państwa takie, jak Norwegja, Holandja, Islandja i Belgja. Dzięki niemu możemy nawiązać bezpośredni kontakt z naszymi głównymi dostawcami.

Równolegle do rozwoju portu postępowała praca nad budową nowych statków rybackich, nadających się do połowów na morzach północnych. Rybacy nasi stanęli wobec nowych terenów i warunków pracy. Wprowadzone zostały, przedtem nieznane metody połowów, które przy mniejszym wysiłku pozwalają na osiągnięcie lepszych rezultatów.

Obecnie na terenie portu gdyńskiego pracują dwa towarzystwa polsko-holenderskie, posiadające dwadzieścia kilka statków dla połowów ryb na wodach Morza Północnego, zatrudniając naszych rybaków na statkach, a urzędników w biurach.

Dzięki nim rok rocznie zdobywamy po kilkunastu doświadczonych rybaków, którzy stworzą w niedalekiej przyszłości kadry polskich rybaków, łowiących na dalekiej północy.

Obecnie nasz przemysł rybny, oparty z jednej strony o pojemny rynek krajowy, a z drugiej o połowy naszych rybaków, rozwija się pomyślnie, wzrasta liczba wędzarń, które przerabiając coraz większe ilości ryb, zahamowały masowy ich wywóz do Gdańska.

Na uwagę zasługuje fakt, że wędzi się coraz więcej szprotów. Zjawisko to należy tłumaczyć tem, że z powodu bardzo niskiej ceny skutecznie mogą one walczyć z droższemi śledziami i konserwami rybnemi, zmniejszając ich spożycie.

Daje się jednakże zauważyć, że dotychczas poważny przemysł i handel rybny, jeszcze nie zupełnie zyskał zaufanie do Gdyni, jak gdyby stronił od niej, uparcie trwając na swoich dawnych miejscach, próbując jedynie od czasu do czasu sprowadzać surowiec przez Gdynię.

(dokończenie nastąpi)

ŻYCIE GOSPODARCZE

O działalności Powiatowych Urzędów Rozjemczych, Powiatowych Delegatur i akcji Banku Akceptacyjnego

Jedną z ważnieszych ustaw mających przyczynić się do odłużenia rolnictwa, była niewątpliwie ustawa o Urzędach Rozjemczych. Pierwsza ustawa wydana w sierpniu 1932 r już po paru miesiącach okazała się niewystarczająca, ze względu na szczupłe kompetencje, wobec czego w marcu 1933 r. wydano drugą ustawę, rozszerzającą znacznie kompetencje Urzędów Rozjemczych i tworzącą Wojewódzki Urząd Rozjemczy dla większej własności. Obie ustawy są dostatecznie znane, nie zachodzi więc potrzeba bliższego ich rozpatrywania. Zdawało się, że nowo wydana ustawa przewidziała wszystkie możliwości i spełni cel dla którego została stworzona t.j przyczyni się do odłużenia rolnictwa na odcinku kredytu prywatnego. Niedługo jednak po wejściu w życie ustawy okazało się, że jest niewystarczająca w stosunku do zmienionych warunków w rolnictwie, co w dalszej części będzie niewątpliwie podniesione.

Nieulega najmniejszej wątpliwości, że doraźne wyniki ustawy były wielkie. Działanie Urzędów Rozjemczych można podzielić na bezpośrednie i pośrednie. Efektem pośredniego działania było zahamowanie lichwy na wsi. Już po wejściu w życie pierwszej ustawy w sierpniu 1932 r. wierzyciele znacznie obniżyli stopę procentowa, gdyż do 18 i 15 w stosunku rocznych, tam gdzie przedtem oprocentowanie 24 i 36 uważało się za „normalne".

Chociaż niektóre Urzędy Rozjemcze mają taki napływ wniosków, że stale urzędują po 4 komplety, bezpośrednie działanie Urzędów Rozjemczych jest słabe, mimo propagandy prowadzonej przez Wojewódzki Komitet za pośrednictwem Powiatowych Delegatur. Przeprowadzone na skutek zarządzenia Centralnego Biura do Spraw Finansowo Rolnych przez Wojewódzkie Biuro w październiku ubiegłego roku propaganda Urzędów Rozjemczych wykazała w zupełności jej celowość, gdyż ilość spraw wniesionych w ciągu dwóch miesięcy t j. listopada i grudnia wyniosła 1/3 spraw wniesionych od czasu założenia Urzędów Rozjemczych do 1 listopada.

Według sprawozdania Centralnego Biura do Spraw Finansowo Rolnych. Województwo Kieleckie pod względem ilości spraw wniesionych stoi na II-im, a spraw załatwionych na I ym miejscu z Woj. Centralnych. Ilość gospodarstw do 100 ha na terenie Województwa wynosi 407,055, przyjmując. że tylko 60 proc. tych gospodarstw jest zadłużonych, skorzystało z Urzędów Rozjemczych 6 proc. zadłużonych rolników. Biorąc pod uwagę, że częstokroć jeden i ten sam rolnik wnosi kilka wniosków procent ten jeszcze się zmniejszy.

Według takiego samego obliczenia w poszczególnych powiatach, rolnicy skorzystali z Urzędów Rojemczych następująco: Będzin 2 proc, Częstochowa 3 5 proc., Wierzbnik 6,5 proc., Jedrzejów 7,5 proc., Kielce 2,9 proc., Końskie 2,3 proc, Kozienice 7,3 proc., Miechów 12.9 proc, Olkusz 4,5 proc, Opatów 6,6 proc., Opoczno 4.3 proc., Pińczów 12.5 proc., Radom 7.9 proc., Sadomierz 8,4 proc., Stopnica 8,8 proc., Włoszczowa 6.5 proc, Zawiercie 2,5 proc.

Przyczyny dla których tak mały procent rolników skorzystał z Urzędów Rozjemczych są dwojakie: w pierwszym rzędzie brak gotówki na opłatę wpisu, czego dowodem jest choćby to, że na 8 185 spraw niezałatwionych jest 1851 nieopłaconych czyli 22,5 proc. Drobny rolnik wnosi sprawę do Urzędu Rozjemczego przeważnie wtedy dopiero, gdy wierzyciel dług egzekwuje. Wierzyciele orjentując się dobrze, że ustawa jest przejściowa nie ściągają swych należności, lecz układają się z dłużnikiem na dogodne spłaty, a nawet nie rzadkie są wypadki, że wierzyciel proponuje dłużnikowi jakąś niewielką nową pożyczkę byłeby tylko nie wnosił sprawy do Urzędu Rozjemczego. Nie trzeba podkreślać, że taki prywatny układ zawarty poza Urzędem Rozjemczym nie ma żadnej mocy prawnej i jest częstokroć tylko wybiegiem ze strony wierzyciela, by później, gdy Urzedy Rozjemcze przestaną działać z całą bezwzględnością mógł wyegzekwować swą wierzytelność.

Przechodząc do szczegółowego sprawozdania z działalności Urzędów Rozjemczych na terenie Województwa, należy podkreślić, że chociaż trudności, jakie napotykają Urzędy Rozjemcze w ustaleniu lichwiarskich odsetek są wielkie, gdyż drobny rolnik nie posiada przeważnie żadnych zapisków i nie pamięta kwot jakie wpłacał na procenty, mimo to jednak suma zarachowanych orzeczeniami procentów na kapitał wynosi 193.951, a układami 279.895 zł., co razem stanowi 6 proc. sumy wniesionego powództwa spraw załatwionych.

Od dnia założenia Urzędów Rozjemczych do dnia 1 stycznia 1934 r.:

Wpłynęło wniosków 14.757 na zł. 13 955.057. Wpłynęło spraw 20.581. Załatwiono spraw 12.396 na zł. 8.004.481 czyli 60,2 proc. Wydano orzeczeń 9.839

Alleluja! Alleluja!

„Wesoły nam dzień dziś nastał
Którego z nas każdy żądał"...

Wiosenne słońce swemi ciepłemi promieniami rozbudziło nas z zimowego snu. W lazurach niebieskich trzepoce się skowronek, umilając swą pieśnią pracę rolnika. Pączki drzew i kwiatów nabrzmiewają i wkrótce ozdobią barwami piękną ziemię polską. Budzą się drzemiące nadzieje o lepszem jutrze, o dobrobycie przyszłości.

* * *

Jezus Chrystus, Zbawiciel ludzkości, Mistrz, głoszący naukę miłości, męczony i ukrzyżowany — Zmartwychwstaje.

Wielka to noc, jak ją polski naród nazwał, dała zwycięstwo dobra nad złem. Ciemne moce piekielne zostały zwyciężone.

Uczniowie i wyznawcy Zbawiciela triumfują szczęściem swych prostych, lecz szczerych i czystych dusz. Idą w świat głosić: Wiarę Nadzieją i Miłość.

* * *

Aby mieć Polskę Wolną i Niepodległą trzeba było męczeństwa i krwi setek tysięcy najlepszych, najofiarniejszych Polaków i Polek. Od Mieczysława i Chrobrego poprzez Krzywoustego, Łokietka, Kazimierza, Jagiełłów i Sobieskiego do Kościuszki.

Od Legjonów Dąbrowskiego, poprzez księcia Józefa Poniatowskiego, rewolucję 1830, 1863 i 1905 do Legjonów Marszałka Piłsudskiego...

Od świętego Wojciecha do chłopów polskich unitów, padających pod moskiewskiemi kulami na progach świątyń w ziemi Podlaskiej i Chełmskiej...

Od Kołodzieja Piasta z Kruszwicy nad Gopłem, poprzez Wielocha Batorego i Bartosza Głowackiego, szła Polska z misją dziejową, płonąc czystym i pięknym płomieniem, który choć zgaszony od czasów Saskich i trzymany w więzach przez zaborców od 1795 roku do 1918 — nie zgasł, a wybuchnął z nową siłą w czasie wojny powszechnej.

Uznojeni pracą, Bracia Czytelnicy, oderwijcie myśli w święto Wielkiejnocy od swych trosk codziennych, choć ważnych i dotkliwych, i spójrzcie

Zawarto układów 1.828 czyli 14,7 proc. spraw załatwionych. Umorzorzono 729 czyli 5,9 proc. spraw załatwionych. Pozostało do załatwienia 8.185 czyli 38,8 proc. spraw wniesionych. Nieopłacono 1.851 czyli 9 proc. spraw wniesionych.

Z ilości spraw załatwionych wniesionych było przez dłużników 10.291 czyli 8 proc. przez wierzycieli 1.454 czyli 12 proc.

Ze względu na rodzaj spraw, podział przedstawia się następująco: Z pożyczek pieniężnych 10.291 czyli 83 proc. z kupna towarów 757 czyli 6 proc., z działów rodzinnych 1.348 czyli 11 proc.

Zarachowano procenty na sumę dłuższą w 743 wypadkach na zł. 193.951 i w 484 — ma układami na sumę 279.895 razem zł. 473.846 czyli 10 proc. spraw załatwionych, a 6 proc. s my wniesionego powództwa.

Ze sprawozdań rachunkowych poszczególnych Urzędów Rozjemczych wynika, że niektóre Urzędy Rozjemcze już obecnie mają deficyt, a tylko w niektórych saldo na 1 styczna wystarczyłoby do załatwienia spraw zaległych.

Biorąc za podstawę budżet miesięczny Urzędów Rozjemczych i ilość załatwionych w ciągu miesiąca wniosków, wynika, że rozpatrzenie jednego wniosku kosztuje przeciętnie zł. 12 i 43 gr. przyczem ropiętość między poszczególnemi Urzędami Rozjemczemi jest bardzo wielka, gdyż najmniejszy koszt wynosi 5 zł. — największy 21 zł. Stosunkowo najlepiej stoją finansowo te Urzędy, w których napływ wniosków jest.

Wojewódzki Komitet chcąc zorjentować się dokładnie w efektach działalności Urzędów Rozjemczych, urządził zebranie Powiatowych Delegatór z całego województwa. Wszyscy delegaci wypowiedzieli się, że ustawa nie odpowiada zmienionym warunkom gospodarczym.

Ustawa o Urzędach Rozjemczych przemyślana i wydana była w czasie, gdy cena żyta wynosi zł. 20. Należało się spodziewać, że przy rozłożeniu na długie raty, rolnik będzie mógł spłacać swe długi. W obecnym czasie, gdy cena żyta wynosi zł. 12 jest to zupełnie nie realne, szczególnie tam, gdzie Urzędy Rozjemcze początkowo zaopatrywały orzeczenia w klauzulę, że niezapłacenie jednej raty powoduje spłatę zobowiązania w całości i tam, gdzie orjentując się w możliwościach płatniczych rolnika przy cenie żyta zł. 20 rozkładały dług na stosunkowo krótkie raty. Dopiero od sierpnia ub. r. na skutek kategorycznego okólnika Centralnego Biura do Spraw Finansowo Rolnych i ścisłych poleceń Wojewódzkiego Biura, zaczęły stosować rozkładanie zadłużeń na raty takie, jakie przewiduje ustawa o Banku Akceptacyjnym.

Stosunkowo mała ilość spraw wpływa art. 46 o powtórne rozpatrzenie spraw załatwionych na podstawie ustawy z sierpnia 1932 r. gdyż takich spraw wpłynęło tylko 612 czyli 17 proc. załatwionych na podstawie starej ustawy. Należy tłumaczyć to tym, że płatność rat przypadała głównie na jesień i wiosną. W jesieni jeszcze rolnik raty płacił, a termin raty wiosennej nie nadszedł.

Już dziś jednak często spotyka się w urzędach Rozjemczych prośby rolników o odłożenie raty wyznaczonej orzeczeniem według ustawy z marca ub. r z powodu niemożliwości płacenia — czego oczywiście Urzędy Rozjemcze robić nie mogą.

Do najtrudniejszych i najuciążliwszych kategorji zadłużenia, jakie wykazuje praktyka, należą zadłużenia z tytułu działów rodzinnych i kupna ziemi. Układy, mocą których zredukowano zadłużenia z tytułu działów rodzinnych należą do rzadkości.

Często natomiast spotyka się wypadki, że właściciel 10 morgowego gospodarstwa spłacać ma rodzinie 5 morgów oszacowanych od 2.500 do 3.000 zł. czyli 15.000 zł. Gdyby ten dług dziś chciał uregulować, musiałby sprzedać całe gospodarstwo, za które przypuszczalnie osiągnąłby nie więcej jak 10.000 zł. Nietylko więc jako spadkobierca nie otrzymałby nic, lecz jeszcze zostałby dłużny 5.000 zł. Podobny stosunek jest tam, gdzie rolnik powiększył swe gospodarstwo przez kupno ziemi z parcelacji. Często rolnik gotów jest zrezygnować z wpłaconych nawet poważnych sum, byleby tylko pozbyć się ciążącego na nim długu z tytułu kupna ziemi, na uregulowanie którego musiałby wyzbyć się swego pierwotnego gospodarstwa. Jak zgodnie delegaci wszystkich powiatów oświadczyli dla uregulowania tych kategorji zadłużeń, rozłożenie nawet na najdłuższe raty nie da żadnego rezultatu. Rozwiązać tę kwestję mogłoby tylko przeszacowanie ziemi.

Różnorodna interpretacja przez Sądy art. 1 ustawy t. j. pojęcia związku ekonomicznego zaciągniętego zobowiązania do gospodarstwa rolnego, stwarza dla niektórych Urzędów Rozjemczych poważne trudności. Odnosi się to szczególnie do powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego, mających specyficzną strukture gospodarstw. Przeważnie, każdy właściciel 3, 4-o i 5-o morgowego gospodarstwa posiada na swym gruncie dom czynszowy o 2 czy 3-ch lokatorach. Zadłużenie powstało głównie z budowy tego domu. Nie pozostaje więc ściśle w związku ekonomicznem z gospodarstwem rolnym. Wierzyciele jednak wystawiając dom na licytację pozbawiają równocześnie rolnika gospodarswa rolnego. W tej sprawie interwenjowało Wojewódzkie Biuro u Pana Prezesa Sądu w Sosnowcu, należałoby jednak sprawę tę załatwić drogą ustawodawczą czy odpowiedniego wyjaśnienia ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości.

---

swą wyobraźnią na Polskę całą. Ujrzycie tę Polskę naszą od rybackich domków Helu nad Bałtykiem, od Gdańska, Torunia, Gopła, Gniezna i Poznania do chat góralskich, przylepionych na zboczach Tatr niebosiężnych i Karpat, do Cieszyna, Krakowa i Lwowa. Sięgnijcie myślą od Śląska poprzez Warszawę, Mazowsze, i święte Podlasie do Wilna, Nowogródka, Brześcia i Wołynia. Zważcie w swych rozumach to wielkie i doniosłe dzieło, jakie się dokonało za naszych czasów i naszym twardym wysiłkiem. Ogarnijcie pojęciem setki tysięcy kilometrów granic Ojczyzny, usianych mogiłami obrońców, stróżujących tam na rubieżach i budzących naszą czujność.

A teraz spójrzcie na te miljony synów Matki Polski, rozsiadłych wśród pól i lasów, w wioskach, miasteczkach i miastach, zajętych pracą, czy mknących polskiemi pociągami, statkami, aeroplanami lub w podziemiach dobywających złożone tam bogactwa.

Cały ten obszar wraz z miljonami stworzeń na nim znajdujących się — to Polska, nasza Ojczyzna i nasza Matka.

I chociaż nieraz narzekasz, nie dojesz, nie dośpisz, choć nieraz jęczysz złożony ciężką niemocą, a trafia się, że i pomstujesz, to jednak w chwilach uroczystych czujesz, jak do duszy napływa Ci radość, jak Cię ogarnia szczęście, jak zapominasz o szarem życiu i codziennych troskach, jak znika z serca niechęć do nieprzyjaciół i wrogów, jak skłonny jesteś do zaprzestania swarów i waśni.

Bo nas wszystkich łączy miłość do Polski, a miłość ta może tworzyć wielkie rzeczy. Ona obroniła ziemię przed wrogiem, ona uczynić może Polskę potężną.

Przez lata wolności zrobiliśmy duży krok naprzód. Nieprawdą jest jakoby u nas w Polsce było najgorzej. Wszystkie narody i państwa, zniszczone przez wojnę, cierpią różne niedostatki. Polska, mimo największe zniszczenie jakiemu uległa w ciągu lat wojny, daje sobie radę. I będzie coraz lepiej, gdy wszyscy więcej czasu i sił poświęcimy dla Ojczyzny. O tem pomyślimy w dniu Zmartwychwstania, gdy o niebo i zorzę poranną uderzy gromkie „Alleluja"! Gdy budzi się świat, gdy dzień wziął górę nad nocą, to i my wznieśmy serca.

Sursum corda!

Aleksander Niedbalski.

Drugą poważną trudnością na które natrafiają Urzędy Rozjemcze, są zobowiązania zabezpieczone wekslami in blanco. Wierzyciel często twierdzi, że weksla nie posiada i faktycznego wierzyciela znaleźć nie można. Odpowied nie opisanie wekslu w orzeczeniu może okazać się niewystarczające, tembardziej, że przy zmniejszeniu sumy wekslowej na skutek lichwiarskich procentów, może posiadacz wekslu, po cofnięciu Ustawy o Urzędach Rozjemczych egzekwować całą należność, broniąc się dobrą wiarą przy kupnie weksla.

Jak wynika z ogólnego sprawozdania tylko 6 proc. dłużników zadłużonych skorzystało z Urzędów Rozjemczych, niektóre jednak Urzędy już dziś są przeciążone pracą. Należy się spodziewać, że rola Urzędów Rozjemczych nietylko się nie skończyła, lecz dopiero Urzędy rozpoczną pracę na szeroką skalę. Już obecnie na skutek pogłosek, że ustawa o Urzędach Rozjemczych ma być cofniętą, zwraca się do Wojewódzkiego Biura lub wprost do Ministerstwa Rolnictwa czy Sprawiedliwości szereg rolników z prośbą, by nie dopuścić do likwidacji Urzędów Rozjemczych jako jedynej istytucji broniącej rolnika przed pozbawieniem warsztatu pracy.

* *

Powiatowe Delegatury zostały zorganizowane wiosną 1932 r. Początkowo ożywiona ich działalność osłabła z chwilą wejścia w życie ustawy o Urzędach Rozjemczych wskutek tego, że niektórzy z Przewodniczących uważali — zupełnie zresztą błędnie — że z chwilą powstania Urzędu Rozjemczego — Powiatowa Delegatura jest zbędną.

Obecnie dzięki naciskowi ze strony Pana Wojewody na Przewodniczących Powiatowych Delegatur, działalność ta zaczyna się ożywiać, daleko jeszcze jednak do tego, by Delegatury spełniały to zadanie, dla którego zostały stworzone.

Drobny rolnik miał dostateczną pomoc fachową w sprawach związanych z produkcją. W sprawach jednak finansowych zdany był w zupełności na siebie samego lub pokątnych doradców. Powiatowa Delegatura powinna być właśnie tą instytucją, od której drobny rolnik otrzymałby pomoc i radę w każdej sprawie o którą się zwróci, prócz fachowo rolniczych.

Tylko rolnik, który będzie miał uregulowany swój stan finansowy i nie będzie obawiał się, że każdej chwili mogą mu zlicytować gospodarstwo, może spokojnie pracować i myśleć o podniesieniu swego warsztatu. Znalazło to zupełne zrozumienie Kieleckiej Izby Rolniczej, która wydała odpowiednie zarządzenie do Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, by te współpracowały z Powiatowemi Delegaturami, a tam gdzie sekretarz Okręgowego Towarzystwa jest sekretarzem Powiatowej Delegatury, by w pierwszym rzędzie zajmował się pracami Delegatury.

Należy przypuścić, że gdyby Delegatury zostały stworzone wcześniej nie doszłoby do tak wielkiego zadłużenia drobnego rolnika, szczególnie w dziedzinie wysokoprocentowego kredytu prywatnego.

W związku z uprawnieniem Powiatowych Delegatur wysuwa się kwestja ich finansowania. Jeżeli jak przeważnie dotychczas, Powiatową Delegaturę prowadził będzie jako uboczne zajęcie urzędnik Sejmiku, nie stanie ona na wysokości zadania. Wydziały Powiatowe nie chcą i nie mogą przeznaczyć odpowiednich funduszów na prowadzenie Delegatur. Wprawdzie § 12 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa o opłatach na Rzecz Urzędów Rozjemczych przewiduje, że 20% wpływów mają otrzymywać Powiatowe Delegatury, jednak jak dotychczas sumy te przekazywane są do Centralnego Komitetu do Spraw Finansów Rolnych. Jeżeli Powiatowe Delegatury mają spełniać swój cel należy pomyśleć o źródłach dochodu.

Cyfrowe przedstawienie działalności Powiatowych Delegatur napotyka na pewne trudności, gdyż nie wszystkie Delegatury prowadzą ścisłą ewidencję spraw[illegible] które załatwiają. W przybliżeniu d[illegible]laność przedstawia się następują[illegible]

Za[illegible]o układów 505, załatwiono spraw[illegible]36, nadzorów sądowych 40.

Na [illegible]cjalną uwagę zasługuje sprawa nad[illegible]ów sądowych w małych gospodarstwach. Wprawdzie nadzór w małem gospodarstwie jest uciążliwy, tak ze względu na kontrolę jak i na koszta.

Skutki jednak nadzorów w powiecie sandomierskim były bardzo dodatnie, gdyż już w dwóch wypadkach wierzyciele zredukowali swe pretensje do 40 — 50 proc., co może mieć poważny wpływ na zawierane przez Powiatową Delegaturę układy.

Powiatowe Delegatury mają przed sobą duże zadanie do spełnienia i należy się spodziewać, że zostaną potraktowane jako instytucje stałe, nawet wtedy gdy Urzędy Rozjemcze przestaną działać.

Ustawa, która usprawnia

pracę portu w Gdyni

Sejmowa komisja morska przyjęła projekt ustawy o morskich opałach portowych. Ustawa ma przedewszystkiem na celu stworzenie dla Gdyni warunków rozwoju i eksploatacji podobnych do istniejących w innych portach. Dotychczas port gdyński będąc pod administracją państwa, napotykał na poważne trudności w swym rozwoju ze względu na to, że obowiązująca dotychczas ustawa z 1924 roku o opłatach portowych dawała jedynie ministrowi przemysłu i handlu prawo zmieniania taryfy i stosowania ulg lub zwolnień w zakresie konieczności gospodarczych.

Zarządzenia te wydawane w porozumieniu z ministerstwem skarbu musiały być publikowane w Dzienniku Ustaw, opóźniając w znacznej mierze skutki tych posunięć, a często uniemożliwiają jakąkolwiek racjonalną politykę taryfową.

Projektowana ustawa ujęta w formę ramową usuwa wszystkie te braki, dając możność ustalania zasad taryfowania, stosownie do aktualnych wymagań obrotu portowego.

W ten sposób warunki pracy w Gdyni przynajmniej pod tym względem będą zbliżone do warunków konkurencyjnych portów zagranicznych.

Ceny w Radomiu

Co płacono za produkty rolnicze na targu dnia 15.III

Zboże i pasza za 100 klg

Pszenica—20.00--21,00 żyto—12.50, jęczmień 11-11.50, owies-10.50-11.50, gryka (tatarka)-19.00 siano I gatunek — 7, słoma w snopkach — 5, słoma targana — 3, otręby żytnie—9—10, otręby pszenne — 10,50 — 12,50, sieczka — 6. koniczyna 9.

Ceny pieniędzy

Banknotów

1 dolar — 5 zł. 23 gr.
100 guld. holenderskich 357 zł. 20 gr
1 funt szterlingów 26 zł. 98 gr.
100 franków francuskich 34 zł. 86 gr.
100 franków szwajcarskich 171 zł. 65 gr.
100 franków belgijskich 123 zł. 66 gr.
100 koron szwedzkich 139 zł. 16 gr.
100 koron czeskich 26 zł. 24 gr.
100 lirów włoskich 45 zł. 58 gr.
100 marek niemieckich 210.40 zł.

HUMOR

Zrozumiała

Do doktora przychodzi pani z chorym mężem. Doktór zbadał chorego i mówi do żony.

Niech pani kupi pijawek to powinno choremu pomódz. Proszę mi jutro przyjść i powiedzieć czy się po pijawkach choremu polepszyło.

Na drugi dzień przychodzi niewiasta z płaczem:

Czy dobrze podziałały mężowi pani pijawki? — pyta doktór.

On taki sam chory, jak i przedtem. Ale bo też to paskustwo, mój mąż tylko pierwszą mógł zjeść na surowo, a resztę musiałam mu usmażyć.

Panienka z miasta na wsi

Panna Kazia była chowana całe życie w mieście — nigdy nie widziała wsi. Pewnego razu wyjechała z ojcem w pole, gdzie Kazia zobaczyła orzącego rolę wieśniaka. Na końcu każdej bruzdy oracz zatrzymywał konia wołaniem i zawracał pług.

— Tatusiu — mówi panna Kazia — ta praca rolnika to nie musi być przyjemna.

— Po czem tak sądzisz?

— A czy nie słyszysz, jak ten oracz za każdym razem, gdy skończy orać taką bruzdę to krzyczy z obrzydzeniem do konia... „brrr".

Ideowiec

Spotyka się dwu przyjaciół, którzy dawno się nie widzieli.

— Co się z tobą dzieje — pyta pierwszy.

— Stałem się budzicielem ludzkości.

— Ho, ho — mówi drugi — to z ciebie jakiś socjalista ideowiec.

— No chyba — jestem fabrykantem zegarów budzikowych.

Kronika

Kwiecień
(ma dni 30)

Kwiecień plecień — który splata
Trochę zimy — trochę lata.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

1 niedziela — Zmartwychwstanie Chr. Pana
2 poniedziałek — Wielkanoc
3 wtorek — Ryszarda
4 środa — Izydora
5 czwartek — Wincentego
6 piątek — Wilhelma
7 sobota — Epifanjusza

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
1	5 g. 13 m.	18 g. 08 m.	19 g. 10 m.	4 g 55 m
2	5 „ 11 „	18 „ 10 „	19 „ 30 „	5 „ 49 „
3	5 „ 08 „	18 „ 12 „	20 „ 15 „	5 10
4	5 „ 06 „	18 „ 13 „	20 „ 45 „	5 „ 33 „
5	5 „ 04 „	18 „ 15 „	21 „ — „	2 „ 41 „
6	5 „ 02 „	18 „ 17 „	21 „ 05 „	6 „ 5 „
7	4 „ 05 „	18 „ 18 „	21 „ 10 „	6 „ 15 „
Ostatnia kwadra księżyca dn. 7 o godz 1 m.48				

* * *

Przepowiednia pogody według 100-letniego Kalendarza:

1 — 5 wiatr ze śniegiem, od 6 — 15 pogodnie i ciepło, w drugiej połowie miesiąca zmiennie i chłodno.

Z RADOMSKIEGO

Walny Zjazd Powiatowy Związku Strzeleckiego w Radomiu

W niedzielę dnia 18 bm o godzinie 10.15 odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Zw. S. na powiat i miasto Radom, przy udziale Delegatów Okręgu Warszawskiego Zw. S. ob. ob. Kotarbińskiego i Markowskiego oraz przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wielu organizacji społecznych.

Obradom przewodniczył Dr. Marczyński. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Pow. Z. S. z którego wynika, że Związek poczynił w okresie sprawozdawczym w naszym powiecie znaczne postępy w rozwoju, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, a w szczególności zaczyna rozwijać się bardzo intensywnie życie świetlicowe i wzrastać tężyzna moralna i fizyczna członków Z. S., — udzielono Zarządowi absolutorjum. Poczem, przybyły z Warszawy dr. Markowski, wygłosił piękny referat o wychowaniu obywatelskiem Z. S. Zebrani gorącymi oklaskami podziękowali prelegentowi za piękne myśli.

Do Zarządu Pow. Z. S. na rok przyszły 1934-35 zostali wybrani ob. ob. płk. Kawiński — wybór przyjęty długotrwałemi niemilknącemi kilka minut oklaskami — prezes Zarządu, Makulec, Zochowski, Lisicka, Gunia, Gawroński, Czapski, Puchalski i Swiechowski — jako członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej Z. S. zostali wybrani ob. ob.: Pietrusiewicz — jako przewodniczący, Maluszek i Potocki — jako członkowie Komisji Rewizyjnej, oraz Łobodziński i Wróblewski — jako z-cy czł. Kom. Rew.

Wszystkim Czytelnikom, Korespondentom i Przyjaciołom naszego pisma

WESOŁYCH ŚWIĄT

życzy

Redakcja.

Na zjazd Okręgowy Z. S. wybrano następujących delegatów: Prezesa Pow. Z. S. — płk. Kawińskiego, Kmdta Pow. Z. S. — ob. Antosza, oraz ob. ob.: starostę Skibickiego, dr. Marczyńskiego, Gawrońskiego, Nowachowicza i Lisicką.

Po wyczerpaniu porządku obrad uchwalono wysłać depeszę z życzeniami do Założyciela Z. S., Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, na cześć którego wzniesiono gorący okrzyk: „Niech żyje!", poczem odśpiewano pieśń „My I Brygada" i zakończono obrady o godz. 14 w miłym i serdecznym nastroju wszystkich zebranych.

Na wniosek komisji [illegible]atki, której przewodniczył p. St. Gawroński, zebrani uchwalili również depeszę z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia do p. pułk. St. Jaździńskiego.

19 marca w Wacynie

Wacyniacy postanowili uczcić Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego słowem i czynem.

Jak postanowili — tak zrobili:

1. Wiadomo, że Wacyn dotąd nie jest należycie zadrzewiony. Aby temu choć w części zaradzić, **wysadziliśmy** w sobotę 17 marca **400 sztuk akacyj** przy drogach szkolnych, naokoło boiska i częściowo wzdłuż granic pola. Będą miały nasze pszczółki z czego miód zbierać. Przypominają one nam pracowitością Marszałka Piłsudskiego. Następnie zasadziliśmy 100 brzóz przy szkolnej szosie.

2. W niedzielę 18 marca urządziliśmy szkolną akademję ku czci Marszałka Naszego Patrona. Na akademję zaprosiliśmy organizacje wiejskie i dzieci ze wsi Wacyn. Nasza orkiestra (po 5 lekcjach nauki) już dobrze zagrała Hymn Narodowy.

3. W poniedziałek 19 marca zasadziliśmy 3 dęby przed gmachem szkolnym. Nazwaliśmy je dębami Wolności, bo uważamy, że dzień Imienin Wodza Naszego i to w roku Dwudziestolecia Czynu Strzeleckiego powinien być upamiętniony polskim dębem symbolizującym siłę.

4. **Zebraliśmy fundusz stypendjalny imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego dla ucznia Szkoły Wiejskiej syna osadnika wojskowego z województw wschodnich. Pierwszeństwo do stypendjum mają synowie członków legjonistów polskich z woj. Kieleckiego.**

Stypendjum wynosi 330 zł. i równa się kosztom całorocznym utrzymania ucznia w Szkole.

5. Wprowadziliśmy odgrywanie na kornecie codziennie o g. 6 rana jedną strofkę „Kiedy ranne wstają zorze" o godz. 12 w południe — strofkę „Wacyniaka", a o g. 9 wieczór „Kto się w opiekę".

A przedewszystkiem pragniemy uczcić Dziadka wzorowem sprawowaniem, celującą nauką i wytrwałemi zajęciami praktycznemi, by stać się dobrymi obywatelami-rolnikami

Kronikarz szkolny.

Z gminy Radom. W dniu 19-go marca b. r. odbyło się posiedzenie Rady gminnej. Przed rozpoczęciem obrad jeden z pracowników urzędu gminnego z racji imienin w tym dniu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wygłosił okolicznościowy referat. Mówca wskazał momenty z życia Solenizanta, świadczące o niezłomnym charakterze, wielkiej i silnej Jego woli dojścia do wytkniętego celu Niepodległej Polski.

Przedstawiwszy zebranym piękne rysy charakteru, serca i żelaznej woli Solenizanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego, mówca zaapelował, aby Rada gminna w pracy swej wzięła sobie za wzór te piękne i wielkie cnoty Solenizanta, wytknęła jasny program swej pracy, a wykonując go, nie zważała na przykrości, jakie mogłyby je z różnych stron spotykać. Uznanie za pracę samo przyjdzie, o ile praca będzie szlachetna, mająca na celu dobro społeczeństwa i Państwa.

W celu zadokumentowania wielkiego szacunku, przywiązania i hołdu dla Marszałka Józefa Piłsudskiego, Rada gminna jednogłośnie uchwaliła pobudować w gminie w ciągu roku budżetowego 1934/35 jeden nowy budynek szkolny i nazwać tę szkołę Jego imieniem.

Rada gminna uznała, że najmilszem dla Solenizanta życzeniem będzie czyn realny, czyn dokładający nową cegiełkę do budowy mocarstwowej Polski.

Z Przytyka otrzymaliśmy korespondencję z uroczystości imieninowych ku czci Józefa Piłsudskiego, jakie odbyły się zarówno w samem miasteczku, jak i na terenie gminy.

Wierne ideologji Marszałka i Odrodziciela Polski Józefa Piłsudskiego społeczeństwo gminy Przytyk obchodziło nader uroczyście dzień Jego Imienin.

Już dnia 17-go b. m. w przeddzień uroczystości cicha nasza osada Przytyk przybrała charakter podniosły. Na domach prywatnych i publicznych powiewały chorągwie o barwach narodowych, a liczne okna były pięknie udekorowane. Uroczystość rozpoczęto przez Zw.

Strzelecki i Straż Pożarną dnia 18 wieczorem uroczystym capstrzykiem, przemaszerowując przy dźwiękach orkiestry miejscowej straży po ulicach osady. Piękny i barwny był to pochód—Strzelcy z bronią, a strażacy w błyszczących hełmach przy świetle pochodni otoczeni dymem, wznosili gromkie okrzyki na cześć ukochanego Wodza i Budowniczego Polski. Po przejściu ulicami pochód zatrzymał się przed budynkiem Zarządu gminy, gdzie orkiestra odegrała hymn i szereg utworów okolicznościowych, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Następnego dnia o godz. 9-ej zbiórka 4 ch pododdziałów Zw. Strzeleckiego i Straży Pożarnej, raport, przemarsz do remizy strażackiej skąd po uformowaniu się pochodu o godz. 11 ej przemaszerowano do kościoła. Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada, przed miejscowemi władzami—6 ej kompanji Zw. Strzeleckiego, Samorządu i Straży Pożarnej. Następnie odbyła się w pięknie udekorowanej sali okolicznościowa akademja otwarta odegraniem hymnu narodowego i zagajeniem przez p. Gajosa. Przemówienia okolicznościowe wygłosili p. p. Ptasińska Marja, Lubieniecki Jerzy. Przemówienia te dały wyrazy wdzięczności dla naszego ukochanego Wodza, za Jego niezmordowaną pracę dla dobra Narodu Polskiego i wywarły duże wrażenia na obecnych. Na dalszą część akademji złożyły się popisy dzieci szkolnych oraz odśpiewanie szeregu pieśni legjonowych i deklamacyj. W akademji udział wzięło około 800 osób.

Niemniej uroczyste akademje odbyły się w tym samym dniu na terenie gminy: we Wrzeszczowie, gdzie na akademji przemawiał miejscowy nauczyciel p. Stanisław Jasiński. Dzieci szkolne wykonały szereg utworów.

We Wrzosie udział wzięło: 2 pododdz. Zw. Strzel., Straż Poż., przemawiał miejscowy nauczyciel p. Pyzara. Dzieci szkolne odegrały obrazek sceniczny i wykonały szereg pieśni. Udział w uroczystości wzięło 3 y pododdziały Zw. Strzeleckiego, 2 Straże Pożarne i paręset osób.

W Kaszowie na akademji przemawiał miejscowy nauczyciel p. Żądło. Udział w uroczystości wzięła miejscowa Straż Pożarna i bardzo liczebna gromada obywateli. Widać, że praca społeczno-oświatowa jest dość rozwinięta, a kierownicy jej mają z niej plon zdrowy i obfity. *L.*

Z gm. Kuczki. W dniu 11/III b. r. na posiedzeniu Gm. Kom. Obch. i Urocz. postanowiono uroczystość Imienin Marszałka (korzystając ze święta parafjalnego w dniu 19/III) — rozłożyć na 2 dni.

W pierwszym dniu t. j. 18/III — uroczystości szkolne, a następnego dnia — organizacje społeczne. Obchód szkolny zorganizowała szkoła w Kuczkach.

W dniu 18/III uroczystości rozpoczęło nabożeństwo, celebrowane przez Ks. A. Łukasiewicza, poczem w pochodzie udano się na boisko szkoły w Kuczkach, gdzie na gustownie urządzonej estradzie odbyła się akademja.

Na wstępie, okolicznościowe przemówienie wygłosił p. W. Ankowski naucz. z Kuczek — kończąc okrzykiem na cześć Marszałka.

Po przemówieniu, dziatwa szkolna z Kuczek ze wszystkich oddziałów, wykonała 15 pięknie opracowanych deklamacyj okolicznościowych.

Deklamacje zostały nagrodzone gorącemi oklaskami, zgromadzeni z uznaniem wyrażali się o pracy nauczycielstwa nad wychowaniem obywatelskiem dziatwy.

Po deklamacjach chór szkolny pod kierownictwem kierownika szkoły odśpiewał wiązankę melodji legjonowych w układzie O. Żukowskiego.

Okrzykami na cześć Marszałka uroczystość szkolną zakończono.

Tegoż dnia o godz. 18-ej p. M. Kwapisiewicz odegrał na kornecie, z kościoła (nowobudującego się) pobudkę, poczem wyruszył capstrzyk, w którym wzięły udział: Zw. Strzel. i Straż Pożarna.

Druga część obchodu rozpoczeła się 19.III.

O godz. 9.50 na placu przed szkołą w Kuczkach zaczęły gromadzić się organizacje, które miały brać udział w pochodzie.

Przybyli: Strzelcy 23 komp., Straż Pożarna z Kuczek, Komitet Obchodu, Rada Gminna na czele z Zarządem gminy, Koło Gm. B. B. W. R., Koło Młodz. Wiejskiej.

O godz. 10.50 Przewodniczący Komitetu p. K. Oleradzki, przyjął I raport całości od Komendanta 23 komp. Strzelca p. H. Gierczaka, poczem po uszeregowaniu pochodu wyruszono do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie — defilada i zgromadzenie się w szkole pow. w Kuczkach, gdzie na wstępie piękną i treściwą przemowę wygłosił p. K. Oleradzki naucz. z Rawicy, poczem nastąpiły deklamacje — wygłoszone przez strzelców: Molendę i Mirotę, a następnie Komendant pododdziału Rokita – wypowiedział krótki życiorys Marszałka J. Piłsudskiego.

Po przemówieniach odśpiewano „Brygadę” i Hymn Narodowy, a okrzykami na cześć Dostojnego Solenizanta —uroczystość zakończono.

W obchodzie tym wzięło udział przeszło 300 osób.

Z Witaszyna, gm. Białobrzegi piszą nam sprawozdanie z zebrania Koła Zj. Mł. Wiejsk.

W dniu 6 marca b. r. przybył do nas kol. Instruktor, a ponieważ nie było go u nas od założenia Koła, więc młodzież licznie się zgromadziła, jako również przybyło dużo osób starszych, aby coś nowego usłyszeć. I rzeczywiście po pięknem przemówieniu, jakie wygłosił kol. Intruktor, młodzież nasza jakoby odżyła, a Jego słowa tak dalece utkwiły nam w pamięci, że postanowiliśmy od tej pory wszystkie siły poświęcić naszej pracy.

Po przemówieniu objaśnił nam kol. Instruktor kilka wesołych i pożytecznych gier świetlicowych, a następnie nauczył nas kilka piosenek żołnierskich i ludowych, które inscenizowaliśmy. Wesołość ogarnęła wszystkich i tak nam było miło, że z trudem nam przyszło się rozejść. Na zakończenie p. A. Leśniak w imieniu Koła w gorących słowach podziękował kol. Instruktorowi, oraz zaproponował, abyśmy wybrali nowy Zarząd, co też uskuteczniliśmy. Do zarządu weszli: p. A. Leśniak, jako członek honorowy zarządu, kol. Jan Skiba, jako Prezes, kol. Br. Pytkówna — sekretarkę, kol. Adela Szymczykówn — skarbniczka, kol. J. Kawecki — bibljotekarz i koledzy P. Bednarek, Adam Jagiełło, Bonechowski, jako członkowie Komisji Rewizyjnej.

Po serdecznem pożegnaniu się roszeszliśmy się, wierząc w osiągnięcie lepszych warunków egzystencji poprzez zbiorową pracę.

Zarząd Koła.

Z Kolonji Wawrzyszów gm. Wolanów otrzymaliśmy opis obchodu Imienin Marszałka, urządzonego przez Koło Zj. Mł. Wiejskiej.

W dniu 19 marca r. b. ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczysta akademja K. M. W. we wsi kolonji Wawrzyszów. W uroczystej akademji wzięło udział około 60 osób ludzi starszych. Akademję zagaił kol. Józef Bobrowski. Następnie K. M. W. odśpiewało hymn Narodowy. Kol. Roman Dzbik wygłosił referat p.t. „Pierwszy Marszałek Polski”, w którym omówił treściwie poświęcenie i pracę jaką poniósł J. Piłsudski w walce o wolność polskiego narodu. Kol. Bronisław Dzbik, z ramienia zarządu K. M. W. wygłosił odczyt p. t. Legjony Polskie. Sekretarz K. Józef Hianek wygłosił przemówienie p. t. kim jest Marszałek Józef Piłsudski dla narodu polskiego. Podczas akademji i przemówień, odśpiewano pieśni Legjonów i wygłoszone zostały deklamacje przez dzieci szkolne.

Na zakończenie programu kol. szycak Jan Dzbik, w krótkim przemówieniu podniósł na duchu licznie zgromadzonych uczestników akademji i wzniósł okrzyk na cześć pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Uczestnicy starsi wiekiem z radością w sercach i entuzjazmem patrzyli jak młodzież zorganizowana Kocha Wodza i czci Wolną Ojczyznę.

Z Zakrzowa piszą nam, iż dnia 18.III o godz. 10-tej, przed pięknie udekorowanym budynkiem szkolnym, poczęły się zbierać okoliczne pododdziały Związku Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej z Taczowskiej Woli, Zakrzowskiej Woli i Zakrzowa. Po złożeniu raportu przewodniczącemu Gmin. Kom Obch. i Uroczyst. p. St. Gocelowi, organizacje Straży i Strzelca wyruszyły wraz z miejscową i okoliczną ludnością na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjęli p.p.: wójt gminy Jan Mieszczak, kom. V komp. p. por. Gocel St. oraz kom. post. P. P. w Zakrzowie R. Kwapiszewski. Doskonale prezentowały się pododdz. Z. S. tut. Gminy zarówno swoją liczebnością, jakoteż i podstawą żołnierską. — Miny dziarskie, jakby chcieli krzyknąć: Gdy za-

grozi wróg Ojczyźnie, — to zawołaj nas „Strzelecką brać”, Nasz Drogi Ukochany Komendancie!

Poza tem odbyły się w tym dniu 2 uroczyste akademje: 1-sza urządzona z dziećmi szkolnemi wyłącznie dla starszych i organizacyj trwała od godz. 13 — 15 ej z nast. programem 1) Przemówienie na temat życie i czyn Dostojnego Solenizanta wygłosił p. St. Gocel, 2) śpiew solowy i chóralny, deklamacje wykonywały dzieci kl. IV, V i VI, 3) Szkolne Kółko teatralne odegrało sztukę w 2-ch odsłonach p. t. Komendantowi Cześć.

2-gą akademję urządzono od godz. 17 — 19. Tym razem reżyserka kółka teatralnego Z. S. p. Jadwiga Gocelowa wystawiła dramat w 4 ch odsłonach p. t. Więzień Magdeburga, — słowo wstępne wygłosił p. St. Gocel.

Po skończonych akademjach wieczorem o godz. 20-ej oddz. Z. S. z Zakrzowa i O. S. P. urządziła capstrzyk. Strzelcy i Strażacy przemaszerowali z pochodniami przez wieś i odśpiewali szereg pieśni legjonowych, poczem rozeszli się do swych domów, aby w kole rodzinnem przeżywać silne wrażenie, jakie na uczestnikach wywarła uroczystość imieninowa najlepszego z synów Ojczyzny Marszałka Józefa Piłsudskiego. Entuzjastycznym okrzykom na cześć Wodza Narodu nie było końca.

Dnia 19 marca, po uroczystem nabożeństwie odprawionem dla młodzieży szkolnej przez ks. proboszcza J. Kaczmarczyka, zebrały się okoliczne szkoły z Gulina, Taczowskiej Woli, Golendzina i Janowic, aby wziąć udział w uroczystej akademji, jaką urządziła tutejsza szkoła dla młodzieży. Przemówienie do dziatwy wygłosiła nauczycielka tut. szkoły p. Galińska. Program akademji był ten sam co i w niedzielę. Młodociani artyści szkolnego kółka teatralnego, nagradzani byli hucznemi oklaskami, to też i sztuczka p. t. Komendantowi Cześć, — o bardzo bogatej treści — była odegrana, naprawdę, pięknie. Już to przyznać należy, że zarówno młodzież szkolna jak i pozaszkolna gra świetnie.

Uczestnik.

Z Żakowic otrzymaliśmy wiadomość, iż z okazji imienin Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, staraniem kierownictwa szkoły, Koła Młodzieży i P. W. w Żakowicach gm. Kowala, odbyły się akademje:

W dniu 18 b. m. o godz. 13 dla dzieci szkolnych; w dniu 19 b. m. o godz. 17 dla młodzieży i starszych.

Na program złożyły się:

1) Okolicznościowe przemówienia — p. Szwarcowa Marja, 2) śpiewy, deklamacje, inscenizacje — pod kierown. p. Osuchowskiej Honoraty, 3) „Dary imieninowe”, sztuczka w 2 akt. p. Szwarcowej Marji, 4) „Zaloty Fikały” komedja w 2 akt. w wyk. Koła Młodzieży i P. W. pod kierown. p. Szwarca Aleksandra

Po skończonej akademji zrobiono 2 zdjęcia fotograficzne zespołów, biorących udział w akademji.

Osada Wierzbica bardzo uroczyście obchodziła dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski i w szczególniejszy sposób złożyła hołd Wielkiemu Budowniczemu Państwa Polskiego. Przebieg uroczystości był następujący:

Dnia 17 b. m. o zmroku odbył się capstrzyk strzelców i strażaków, którzy przy pochodniach, ze śpiewem pieśni patrjotycznych przemaszerowali ulicami miasteczka, budząc uroczysty nastrój. Osiemnastego t. j. następnego dnia odbyła się główna uroczystość. O godzinie jedenastej zbiórka strzelców, strażaków i organizacji, a następnie wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów Strzelca i Straży ogniowych z gmin Wierzbica i Zalesice; defiladę przyjął komitet obchodu i komendant Zw. S. p. Hutnik.

Następnie odbyła się akademja, którą zagaił przewodniczący obchodu p. Wł. Michalik, udzielając głosu naszemu wójtowi p. Wł. Lipińskiemu. — P. Lipiński wygłosił przemówienie patrjotyczne, wzywając do zerwania z partyjnictwem i zjednoczenia sie przy Marszałku Piłsudskim. Następni prelegenci p.p.: A. Taczanowski, A. Chrząszcz, Wł. Michalik i p. poseł I. Zientek, podzielili czaso res działalności Wielkiego Solenizanta, na poszczególne fragmenty i wygłosili mowy pod. tyt.: „Życie i czyny Marszałka do 1914 r.” — naucz. A. Taczanowski; „Walki Legjonów Marszałka Piłsudskiego do 1918 r. — kierownik miejscowej szkoły A. Chrząszcz; „Działalność Pierwszego Marszałka jako Męża stanu i Zwycięzkiego Wodza od 1918 r. po dzień dzisiejszy” — przewodniczący komitetu gminnego B.B.W.R. Wł. Michalik i „Całokształt działalności Wielkiego Budowniczego Polski” — p. poseł I. Ziętek. Mowcy, za pięknie wygłoszone mowy, wyrażające hołd Wodzowi Polski, zostali nagrodzeni burzliwemi oklaskami. Po mowach rozpoczęła się druga część akademji: doklamacje, chór i odegranie sztuki teatralnej.

Starannie i umiejętnie przygotował nauczyciel A. Taczanowski uczni i strzelców, którzy bardzo ładnie deklamowali następujące wiersze i opowiadania: ucz. VI oddz. Markiewicz — „Wspomnienia”, uczenica 7 go oddz. Jadwiga Cielniakówna „Nasza Polska”, strzelec Wuralski Wacław — „Naczelnikowi” i Stępień Mieczysław, strzelec „Komendant”.

Na osobne podkreślenie zasługuje zorganizowanie i przygotowanie przez nauczycielkę, p. Zofję Kostkowską, chóru, złożonego z strzelców i strażaków miejscowych. Chór ten śpiewał pięknie i harmonijnie i wykonał: hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Rotę” i wiązankę melodji legjonowych, jak: „Legjony”, „Jadą ułani”, „Wojenko, wojenko”, „Jakem maszerował” i t. p. Ze znawstwem wyreżyserował sztukę p. t.: „Rozkaz” — Taczanowski, a odegrali strzelcy: W. Dujko, Kabaciński, Michałkiewicz, M. Stępień i Zawisza. Wyróżnili się dobrą grą Kabaciński i Michałkiewicz.

Uznanie za trud poniesiony, tak przy reżyserji sztuki „Rozkaz”, jak i przygotowanie recytatorów, należy się p. A. Taczanowskiemu, naucz. miejscowemu.

Wł. Michalik.

Z Wieniawy k/Radomia, donosi nam korespondent, iż w dniu 4 go marca r. b. odbyło się walne zebranie członków i sympatyków miejscowego Koła Gminnego B.B.W.R., na które przybyło z pośród mieszkańców i nauczycielstwa około 80 osób.

Zebranie otworzył przewodniczący Koła p. Antoni Miemiec, kierownik miejscowej szkoły powszechnej, poczem ustalił porządek dzienny, który obejmował:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania członków Koła;

2) wygłoszenie referatu i omówienie spraw aktualnych;

3) omówienie uroczystości 19 marca;

4) ustalenie liczby członków Koła;

5) wolne wnioski.

Po ustaleniu porządku dziennego, sekretarz Koła p. Henryk Domański odczytał protokół z poprzedniego zebrania i złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Koła Gminnego za okres sprawozdawczy od 1 październik 1933 r. do 1 lutego 1934 r. Zebrani wysłuchali sprawozdania, poczem przewodniczący Koła p. Miemiec Antoni wygłosił referat na temat: „Zagadnienia polityczne i gospodarcze Rządu w obecnej dobie” oraz zapoznał zebranych ze zmianami Konstytucji, uchwalonemi przez Sejm dnia 26 stycznia r. b.

W dalszym ciągu zebrania zabrał głos sekretarz p. Domański Henryk i omówił kwestje aktualne i gospodarcze, odczytał regulamin członków i ustalił ich liczbę.

Dyskusje na temat poszły po linji, wyrażając życzenie ze strony członków aby w najbliższej przyszłości zaprosić prelegenta z referatem gospodarczym.

Dla omówienia uroczystości 19 marca r. b. postanowiono wyłonić Komitet uroczystości, który ustali program obchodu ku uczczeniu I-go Marszałka Polski i I-go Żołnierza Odrodzonej Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie zebrania przewodniczący p. Miemiec omówił kwestję Towarzystwa Popierania Budowy Szkół i gorąco zachęcał zebranych do wydatnego popierania i zakładania Kół Towarz. Popier. Bud. Szk. Powsz. na terenie gminy Wieniawa.

Obecny.

Z KOZIENICKIEGO

Dnia 18 marca 1934 r. w Kozienicach w lokalu Sekretarjatu Powiatowego BBWR odbyło się zebranie Rady Powiatowej Bezp. t. Bloku Współpracy z Rządem. W zebraniu w charakterze gości wzięli udział: miejscowy starosta p. Czesław Kowalski, reprezentanci wszystkich organizacyj współpracujących z BBWR, oraz członkowie Koła Miejskiego. Razem obecnych było 110 osób. Przewodniczył Kierownik Sekretarjatu Powiatowego p. Dr. Adam Faliszewski, który zagaił zebranie, składając jednocześnie obszerne sprawozdanie z działalności Sekretarjatu Powiatowego, z którego wynikało że w okresie sprawozdawczym Bezpar-

tyjny Blok rozbudował znacznie swoją sieć organizacyjną, wynikiem czego jest znaczne zmniejszenie się wpływów Stronnictwa Ludowego, oraz wzmożenie się czytelnictwa na wsi. Po sprawozdaniu głos zabrał Kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego p. M. Zaleski, który w dłuższym referacie omówił zasady organizacji BBWR, oraz metody i technikę pracy Komitetów Gminnych i Kół Miejskich. Następnie poseł Wróbel mówił o metodach pracy gospodarczej na wsi, poseł Chyb o istocie kryzysu gospodarczego, poseł Duro scharakteryzował sytuację polityczną na wsi, stwierdzając, że brak pozytywnej pracy i programu gospodarczego u Stronnictwa Ludowego spowodował ustąpienie jego z tegoż Stronnictwa, ponieważ przekonał się, że kilkuletnie jego wysiłki, celem skłonienia władz Stronnictwa Ludowego do pozytywnego ustosunkowania się do prac Rządu — spełzły na niczem. Po przerwie Kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego zapoznał zebranych z aktualnemi zagadnieniami polityki międzynarodowej. W końcu głos zabrał poseł Wacław Długosz, który w dłuższym referacie omówił sprawy samorządowe, zagadnienia ustrojowe, oraz scharakteryzował bilans prac minionej sesji budżetowej Sejmu. Po referacie posła Długosza wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos: Łakomczyk Rybak, Kaczor, Jackowski, Szewc, Więcek, Ambroziewicz, Bojanowski, Marek i Matecha, w sprawach organizacyjnych, budowy szkół i spółdzielni.

Po dyskusji dokonano wyboru Prezydjum do którego weszli: Inż. Jan Prot — prezes i przewodniczący Sekcji Społecznej, Galewski Jan wiceprezes i Przewodniczący Sekcji Gospodarczej. Marek Jan wiceprezes urzędujący w Kozienicach Dr. Faliszewski Adam, kierownik Sekretarjatu Powiatowego, Pakosiński Teodor przewodniczący Sekcji Samorządowej. Ambroziewicz Antoni — skarbnik. Władysław Sabatowski — sekretarz sekcji społecznej.

Kozienice. Uroczystości imieninowe Marszałka Piłsudskiego w Kozienicach wypadły w tym roku bardzo okazale. Do podniesienia tych uroczystości przyczyniły się głownie Związek Pracy Obyw. Kobiet oraz Związek Strzelecki. Szczególnie podkreśli należy inicjatywę i solidne wywiązanie się z urządzanych imprez Związku Pracy Obyw. Kobiet, oddziału powiatowego w Kozienicach. Referat Opieki nad matką i dzieckiem jeszcze w sobotę dnia 17 marca br. urządził wzorową lekcję w przedszkolu Z.P.O.K połączoną z uroczystością imieninową dla Wodza Polski i obdarowaniem dzieci z przedszkola obówiem, serwetkami i pończoszkami. Lekcja „imieninowa", świetnie zorganizowana i przeprowadzona przez kierowniczkę przedszkola p. Wolańską, służyć mogła za wzór, jak podobne uroczystości należy przeprowadzać dla najmłodszych dzieci, gdyż była nie tylko pomysłową ale i wzruszającą.

Przy obdarowywaniu dzieci „prezentami imieninowemi" — przemówiła do dzieci i zebranych pań przewodnicząca referatu p. Klimczukowa, podkreślając miłość Marszałka do dzieci, szczególnie dla dzieci biednych, pozbawionych opieki rodzicielskiej.

W niedzielę, dnia następnego, staraniem referatu finansowego Z.P.O.K., któremu przewodniczy p. Dutkiewiczowa odbyła się akademja dla dzieci, dla uczczenia imienin Marszałka. Program akademji był nadzwyczaj starannie przygotowany, a wykonanie stało na bardzo wysokim poziomie. Opowiadanie babuni o małym Ziuku oraz nawiązanie dalsze do walk legjonowych o wolność Polski, było bardzo zgrabne i udatne. Największą częścią programu był hołd dzieci ze wszystkich dzielnic Polski dla Marszałka. Stroje regjonalne miłe i barwne, a mali wykonawcy deklamowali i śpiewali prześlicznie. Akademję dzisiejszą zaszczyciła swoją obecnością p. Długosza, żona posła, która o imprezie wyraziła się z zachwytem.

Należy przy tej sposobności podkreślić z całym naciskiem, że praca ZPOK. na terenie Kozienic jest bardzo intensywna, a prowadzona bez huku i szumu, zjednywa temu związkowi coraz to liczniejsze szeregi gorączch zwolenników. Jest to bodaj jedyna organizacja na terenie miasta, która pracuje bez deficytu i ma wzorowo prowadzoną rachunkowość kasową. A zakres wykonanej pracy przez Związek jest naprawdę bardzo szeroki. Dożywianie dzieci w szkołach powszechnych, prowadzenie przedszkola, opieka nad matkami, stałe pogadanki dla kobiet, walka z biedą i spieszenie z pomocą i t d. to drobna garść tych agent, które obejmuje Z P. O.K. Ten sukces dotychczasowy Związku jest niewątpliwie zasługą p. starościny Kowalskiej, przewodniczącej Z. P.O.K., mądrej i zapobiegliwiej, a przytem niesłychanie skrupulatnej. To nie są frazesy pod adresem Związku, ale istotna prawda, której pod korcem ukrywać nie należy.

Koło przyjaciół Z.S. w niedzielę wieczorem urządziło raut w lokalu Resursy Obywatelskiej, który zgromadził wyborową publiczność.

W dniu 19 marca b.r. po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów P.W., różnych organizacyj ze Z.S. na czele, która wypadła doskonale. Wieczorem dnia tego odbyła się akademja w sali kina „Znicz", na którą złożyły się popis chóru tutejszego gimnazjum i deklamacje pojedyńcze i zbiorowe. Inscenizacja piosenki „Leguni w niebie" wypadła dobrze. Wieczór zakończył obrazek dramatyczny związany z wymarszem Legjonów z Krakowa. Wykonawcami obrazku była młodzież strzelecka. Przygrywała orkiestra Z.S.

Uroczystości imieninowe, rozbudziły na okres trzech dni życie w Kozienicach i były skromnym wyrazem hołdu dla Wodza w wieńcu uroczystości po dobnych w całej Polsce.

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego w Pionkach w dniach 18 i 19 marca 1934 r.

Organizacja: Komitet Obchodu pod przewodnictwem Ks. Kan. Naulewicza zwołany z inicjatywy Zarządu Miejsc. Oddziału Związku Legjonistów, a składający się z przedstawicieli wszystkich organizacyj miejscowych.

Przebieg: W niedzielę dn 18/3 po sumie o godz. 13, Uroczysta Akademja dla ludności wiejskiej z Pionek i okolicy w olbrzymiej sali szkoły powszechnej Im. Marszałka Piłsudskiego.

Na program b. ciekawy i urozmaicony złożyły się: produkcje wokalno-muzyczne i recytacje dzieci szkolnych w barwnych kostjumach i doskonałej reżyserji naucz. K. Potkańskiego.

Akademję zagaił naucz. Piątkowski w gorących słowach mówiąc o znaczeniu i zasługach Marszałka dla odbudowy i wielkości Rzeczypospolitej. Sala zgromadziła około 1.000 osób. Nastrój podniosły.

Wieczorem o godz. 18.30 capstrzyk prowadzony przez por. Roumau przy dźwiękach orkiestry P. W. P. z udziałem organizacyj: Zw. Legjonistów, Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów.

Pochód doszedł do Urzędu Gminy Pionki, gdzie nastąpiło wciągnięcie flagi narodowej na maszt i trzykrotny okrzyk na cześć Marszałka.

Dnia 19 marca o godz. 7 rano rozległy się hejnały z wież Straży Pożarnej w P. W. P. i wsi Pionki.

O godz. 10 uroczyste nabożeństwo: na chórze grał b. pięknie skrzypek p Szczepanowski i śpiewał p. Kochanowski. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Kan. Naulewicz.

Po mszy **defilada** oddziałów zwartych przed Dyr. Naczelnym P, W. P, majorem rez. Dr. Inż. J. Protem w otoczeniu najwybitniejszych przedstawicieli samorządu i społeczeństwa.

O godz. 11 Akademja szkolna dla dzieci i młodzieży z odpowiednim programem. Kierownik szkoły p. Wielgomas wygłosił piękne przemówienie do dzieci o dzieciństwie Marszałka. Wysoki poziom produkcyj dziecinnych — to zasługa wybitnej i godnej podkreślenia pracy, za którą uznanie należy się p. naucz. Potkańskiemu.

O godz. 18. Uroczysta Akademja powszechna w obecności około 1.200 osób, Na sali 1.500 osób.

Akademję rozpoczął mjr. rez. w st. sp., a wybrany niedawno wójtem gminy Pionki p. major Kozar - Słobudzki, podkreślając znaczenie kultu Marszałka Piłsudskiego w przeszłości i naprzyszłość dla podniesienia moralności obywatelskiej w Odrodzonej Polsce i stawiając Go jako piękny, a konieczny do naśladowania wzór Obywatela. Po odśpiewaniu I Brygady—część koncertowa. Produkcje młodego, ale doskonale zapowiadającego się chóru pracowników P.W.P. „Echo" pod batutą kapelmistrza p. Wolskiego. Prześlicznie śpiewał salonowy zespół męski Kozara oraz koncertowo grała Orkiestra Koleżeńska pod kierownictwem p. Kozara-Słobudzkiego—znanego twórcy, kompozytora piosenek legjonowych jako to „Zakwitały pęki białych róż" i t. p.

Soliści p. Miączyńska (sopran) i p. W. Szczepanowski wykazali b. wysoki poziom artystyczny. Wieczór zakończyła

świetna orkiestra P. W. P. prowadzona przez p. Wolskiego.

Poziom ogólny b. wysoki, nastrój zebranych entuzjastyczny.

Jedlnia Kościelna. W niedzielę 18 marca rb. odbyła się w Jedlni Kościelnej uroczystość obchodu Imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa w miejscowym kościele parafjalnym odbyła się defilada Związków Strzeleckich i Straży Pożarnych, a następnie akademja w domu ludowym. Po odegraniu przez orkiestrę P. W. P. w Pionkach hymnu Państwowego i I Brygady, okolicznościowe przemówienie wygłosił inż. Bieske, poczem wygłoszone zostały deklamacje przez dzieci szkolne i strzelców, a najładniej została odegrana przez dzieci szkolne sztuczka p. t. „Imieniny Komendanta w polu".

W uroczystości powyższej brały udział niezliczone liczby mieszkańców kilku gmin, wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Bronowice. Wieczorem 17 marca b. r. wieś Bronowice nawiedził pożar. Ponieważ wieś jest gęsto zabudowana a dachy kryte słomą ogień z łatwością przenosił się i w ciągu krótkiego czasu ogarnął kilkadziesiąt budynków.

Do pożaru przybyły dwie straże: ochotnicza straż pożarna z Góry-Puławskiej w sile 23 ludzi z narzędziami strażackiemi i jedną sikawką oraz wojskowa straż pożarna 2-go Bataljonu saperów Kaniowskich z Puław w sile 20 ludzi z sikawką i narzędziami. Dzięki ratownictwu tych strażaków i dzięki temu, że nie było większego wiatru, pożar opanowano. Pastwą płomieni padły 4 domy mieszkalne, 12 stodół, 11 obór oraz 11 innych zabudowań jak chlewów, przybudówek, piwnic. Ogółem spłonęło 38 budynków. W budynkach objętych pożarem spaliło się sporo narzędzi i maszyn rolniczych oraz inwentarza żywego, przeważnie świń i drobiu. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. przyczyny pożaru nieustalono jeszcze. W akcji ratunkowej wyróżniająco znalazła się straż wojskowa z 2-go Baonu saperów Kaniowskich z porucznikiem Zarzyckim na czele. Żołnierze — strażacy usilnie i sprawnie pracowali przy pożarze, nie zważając na gorszące zachowanie zebranej przy ogniu młodzieży wiejskiej, która gromadnie wygrzewała się przy ogniu stojąc bezczynnie, a na wezwanie do noszenia wody, czy pompowania sikawek parobcy pierzchali i ukrywali się za chałupami, ocalałemi od pożaru. Saperzy nie zważali też na utrudnione warunki gaszenia pożaru — zły dostęp po bardzo błotnistej drodze do wody i przemoczeni od deszczu, padającego pod koniec pożaru ratowali skwapliwie mienia ludzkiego, jak przystało na żołnierzy. Saperzy dali dowód, że potrafią stanąć w obronie obywateli, a zatem zdolni są do obrony Państwa dzięki i cześć im za to.

Góra Puławska. Uroczystość obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w gminie Góra-Puławska w roku bieżącym wypadła znacznie okazalej, niż w latach poprzednich.

Wpłynęło na to większe zorganizowanie życia społecznego w gminie i większe zrozumienie przez ludność zasług Drogiego Solenizanta.

W niedzielę 18 marca b. r. po nabożeństwie odbył się przy dźwiękach orkiestry pochód ludności oraz defilada oddziałów strzeleckich, straży pożarnej i organizacyj młodzieżowych, poczem w remizie strażackiej odbyła się uroczysta akademja na której, po okolicznościowem przemówieniu, dzieci szkolne wygłosiły wierszyki — powinszowania Marszałkowi, wypowiedziały djalogi oraz odśpiewały piosenki chórem.

W drugiej części uroczystości, po południu odbyły się zawody strzeleckie, w których brały udział 4-ry oddziały strzelców z terenu gminy. Wykonano marsz 5 kilometrowy i strzelanie do celu, oraz dzieci szkolne odegrały sztuczkę sceniczną „Marszałkowi Cześć".

Gniewoszów. Dnia 4 lutego r. b. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Związku Rezerwistów. W zebraniu wzięło udział około 50 osób; sprawę organizacji, cele i obowiązki zreferowali delegaci Powiatowego Koła Rezerwistów z Pionek. Zebrani po wysłuchaniu referatów postanowili zorganizować w Gniewoszowie Koło Rezerwistów i jednocześnie powołali Zarząd Koła oraz Komisję Rewizyjną. Do Koła zapisało się 42 członków. Zebrani jednocześnie wynieśli uchwałę aby członkowie zamożniejsi umundurowali się własnym kosztem, zaś biedniejsi wystąpili do Zarządu Koła o częściowe lub całkowite umundurowanie kosztem koła.

Dnia 9 marca 1934 roku w Gniewoszowie odbyło się Walne Zebranie gminnego Koła L. M. i K. Na zebraniu ustępujący zarząd koła przedstawił do rozpatrzenia sprawozdanie kasowe zamknięte po stronie dochodów i wydatków sumą zł. 357. oraz sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1933, co Walne Zebranie na wniosek Komisji Rewizyjnej przyjęło do wiadomości i udzieliło Zarządowi absolutorjum. Następnie dokonano wyborów nowego zarządu i komisji rewizyjnej, uchwalono plan działalności i preliminarz Koła na rok 1934 na ogólną sumę zł. 609. W budżecie przewidziano między innemi złotych 100 na Fundusz Obrony Morskiej. Na zebraniu Prezes Koła wygłosił bardzo obszerny referat o potrzebie przeprowadzenia akcji zbiórki składek na F. O. M. po którym wyłoniła się bardzo obszerna nacechowana powagą dyskusja, w rezultacie której Walne Zebranie powzięło następującą uchwałę: Przy pomocy Sekcji Marynarki Wojennej zwołać w najbliższych dniach posiedzenia Rad gromadzkich, delegować na te posiedzenia swoich przedstawicieli, którzy wspólnie z Radami opracują uchwały dobrowolnego opodatkowania się na cele F. O. M. i przeprowadzenia samej akcji zbiórkowej.

Jednocześnie Walne Zebranie Koła zwraca się do wszystkich rad gromadzkich i całego społeczeństwa miejscowego, aby w poczuciu swych obowiązków obywatelskich względem Państwa udzieliły współpracy i poparcia materjalnego na tak wzniosły cel jakim jest Fundusz Obrony Morskiej.

Walne Zebranie w planie działalności na rok 1934 przewiduje z organizować dla swych członków jedną wycieczkę Wisłą do Warszawy, celem zwiedzenia stolicy Państwa. Jednocześnie Walne zebranie doceniając potrzebę jaknajszerszego zapoznania społeczeństwa z Polskim Morzem zwróciło się do Zarządu Okręgu L.M. i K. z prośbą, aby wzorem roku ubiegłego zorganizował w lecie wycieczkę do Gdyni.

Unieważnia się zgubiony kwit Komunalnej Kasy Oszczędności pow. radomskiego Nr. 3103 na zł. 70 — wydany Franciszkowi Kapuście, s. Szymona.

Z IŁŻECKIEGO

Obchód Imienin Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

W Siennie, powiatu iłżeckiego, w r. b. Imieniny Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego obchodzono bardzo podniośle i uroczyście, według ułożonego programu przez gminny Komitet Obchodu pod przewodnictwem Wójta gminy Sienno, p. Albina Lachowskiego (bojowca z 1905 r., sybiraka, odznaczonego Krzyżem Niepodległości z mieczami).

W niedzielę dn. 18-go b. m. na odgłos syreny Straży Pożarnej o godz. 16-tej, ożywiło się całe miasteczko. Dekorowano domy w Rynku i ulicach flagami, o barwach państwowych, umieszczano w oknach portrety Marszałka, a obok nich lampiony i kwiaty. Organizacje umundurowane śpieszyły na plac zbiórki.

O godz. 18.30, po dokonaniu przeglądu zebranych organizacyj przed remizą strażacką rozpoczął się capstrzyk. Na czele z orkiestrą przy blaskach pochodni i rzęsistej iluminacji domów, maszerowały organizacje umundurowane w karnych zastępach w następującem porządku: I sza Drużyna Męska Harcerska im. Marszałka Piłsudskiego, Oddział Związku Strzeleckiego, Oddział Rezerwistów, Straż Pożarna, Policja Państwowa, następnie Zarząd Gminny, Rada Gminna, Koło B. B. W. R. i blisko dwutysięczny tłum zebranej publiczności.

W rytmie granego marsza I-ej Brygady i śpiewanych pieśni marszowych, przemaszerowano głównemi ulicami miasteczka, a następnie udano się do remizy strażackiej, gdzie na zakończenie po krótkiem przemówieniu wstępnem odczytano treść adresu hołdowniczego, wysłanego od Komitetu Obchodu do Belwederu w Warszawie, a mianowicie:

„Najdostojniejszy Solenizancie Wodzu Nasz! Wyprowadzeni przez Ciebie z uścisków niewoli w świetlaną przyszłość niepodległości, zamieniamy szary wysiłek codziennej pracy w dniu Twoich Imienin na wielkie rozpogadzające święto, w którem żywiej biją zjednoczone serca i myśli nasze, radość opromienia oblicza, a z piersi naszych wyzwala się potężny okrzyk „Żyj nam i prowadź nas dalej do zamierzonego ideału"!

W darze Imieninowym z wyrazami czci i hołdu składamy ślubowanie, że czynem, aż do ofiary z krwi jesteśmy gotowi do walki o Polskę Mocarstwową i Jej lepsze jutro!

Sienno, dn. 19/III-1934 r. (Podpisały Zarządy Organizacyj i instytucyj samorządowych i państwowych w Siennie, pow. iłżeckiego).

Po entuzjastycznej owacji na cześć Najdostojnieszego Solenizanta i odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, odczytano program obchodu dnia następnego, poczem odśpiewaniem pieśni I-ej Brygady capstrzyk zakończono.

Następnego dnia (poniedziałek) świąteczny nastrój zapanował w całem miasteczku.

Wszystkie domy udekorowano flagami. O godz. 8.30 poczęły się gromadzić na placu zbiórki organizacje i dziatwa szkolna miejscowej szkoły siedmioklasowej oraz okolicznych szkół pod przewodnictwem swych nauczycieli i nauczycielek. O godz. 9-ej wyruszono w pochodzie z muzyką na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy ksiądz wikarjusz, intonując na zakończenie pieśń „Boże coś Polskę", a zebrani w świątyni zgodnym chórem odśpiewali w poważnym nastroju jedną zwrotkę tej pieśni.

W tym samym czasie zostało odprawione nabożeństwo w synagodze wyznania mojżeszowego.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów umundurowanych: harcerzy, strzelców, rezerwistów, oddziałów straży pożarnej z Sienna, Kadłubka i Kochanówki-Krzyżanówki, którą odebrał Wójt gminy p. Lachowski Albin w asystencji prezesów miejscowych organizacyj społecznych.

Pięknie prezentował się w defiladzie oddział Związku Rezerwistów, który po raz pierwszy wystąpił w umundurowaniu (organizowany w m-cu styczniu b. r. rozwija się tak liczbowo jak i duchowo pod przewodnictwem Zarządu i prezesa p. Jana Borkowskiego, sekretarza gminy Sienno, b. pomyślnie — obecnie licząc już 60-ciu członków zarejestrowanych i biorących udział w pracy narazie świetlicowej.)

Po defiladzie organizacje i licznie zebrana ludność cywilna, udała się do remizy strażackiej, na akademję szkolną zorganizowaną przez samorząd szkolny uczniowski 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Siennie.

Dwugodzinny program, nader urozmaicony, złożony z przemówień 2-ch uczniów harcerzy z kl. VII-ej, deklamacyj i śpiewów chóralnych, djalogów i 2 obrazków scenicznych, wykonanych przez dziatwę szkolną od kl. I-ej do VII-mej, pobudzał widza do przeżywania pięknych chwil i głębokich wzruszeń, a burzliwe oklaski, któremi wynagradzano wykonawców poszczególnych ról, były dowodem szczerego podziękowania za poniesiony trud i pracę P. P. Wychowawców i Wychowawczyń klas.

Akademja ta była tak sprawnie wykonaną i z takim smakiem artystycznym, że pomimo wielkiego natłoku (zebranych widzów łącznie z dziatwą szkolną około 2.000 osób), nie znużyła nikogo. Akademję zakończono odśpiewaniem marsza I-ej Brygady.

Na wieczorowej akademji, która odbyła się o godz. 19-tej dla organizacyj bezpłatnie, a dla osób cywilnych za wstępami, chór Straży Pożarnej z Sienna, wykonał kilka pieśni, p. Granatówna Leokadja wykonała deklamację wiersza, następnie przemówienie na temat „Marszałek Piłsudski — jako drogowskaz dla nas w pracy dla państwa" wygłosił p. Stanisław Piasek, kierownik szkoły w Trzemsze-Górnej, gminy Sienno, a koło amatorskie teatru pod artystycznem kierownictwem zast. przodownika Policji Państw. p. Bolesława Guzika i administratora p. Jana Sadowskiego, odegrało dramat w 4-ch aktach Br. Bakala p. t. „Więzień Magdeburga".

Artystyczna gra zespołu i wykonanie poszczególnych ról przez panie: Teofilę i Wiesławę Toczkowskie, p. Apolonję Borkowską, oraz panów: B. Guzika, Mieczysława Cieleckiego, Jana Sadowskiego, Mikołaja Toczkowskiego (w roli Szczapy), Józefa Kosnę. Wacława Mechowskiego, Marjana Brodzińskiego, Władysława Łukasińskiego, Józefa Słowika, Stanisława Asanowicza i innych, wynagradzane były przez widownię burzą oklasków.

Nadmienić też wypada, że zespół teatru amatorskiego składa się z osób, które poza zajęciami zawodowemi codziennej pracy, nieraz z uszczerbkiem zdrowia, wiele czasu poświęcają bezinteresownie, dając bardzo często piękne przedstawienia, wykonane doskonale i na poziomie artystycznym o walorach wychowawczych, zaś czyste dochody pieniężne ze wstępów przeznaczają na miejscowe organizacje: strzelca, straż pożarną, rezerwistów, L. O. P. P., Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i t. p.

Cicha to, a wielka i ofiarna praca społeczna.

Na marginesie tegorocznego obchodu Imienin Marszałka w Siennie warto zaznaczyć, że już znacznie większy procent ludności wiejskiej — ośmielił się manifestować swój głęboki stosunek uczuciowy do Wodza Narodu.

Jeśli się zważy, że może w całem województwie kieleckiem niema drugiej takiej gminy jak Sienno, w której prywata, demagogja i zakłamane politykierstwo partyjne dominowały ponad interesem państwa — to objaw ten należy już uważać za zmierzch bożków partyjnych na rzecz zwycięstwa prawdy, która skieruje w niedługim czasie wszystkich na drogę w kierunku wskazanym przez Naszego Wodza. *Uczestnik.*

Z życia Powiatowego Związku Wychowanic i Wychowanków Szkół i Kursów Gospodarstwa Wiejskiego

W dniach 12, 13 i 14 marca 1934 r. staraniem Zarządu P. Z. W. i W. S. i K. G. W. pow. Iłżeckiego w Chwałowicach, odbył się trzydniowy kurs „Społeczno-Oświatowy", na którym wzięło udział 74 słuchaczy — w tem koleżanek 13 i kolegów 61.

Z kursu tego skorzystaliśmy bardzo wiele, gdyż tu nabraliśmy znów zapału do dalszej pracy, nad podniesieniem kultury wsi, a tem samem nad podniesieniem dobrobytu ogółu. Bo jak sobie wyobrażam pracując dla dobra ogółu — tem samem pracujemy dla dobra naszego indywidualnego, ponieważ każdy z nas jest cząstką tegoż ogółu.

Na kursie tym wspólnie omawialiśmy swoje bolączki wynikające z borykania się z przeciwnościami na drodze do lepszego jutra.

Nie pominęliśmy również sprawy tak ważnej, jak opieszałość ze strony nas samych w wypełnieniu obowiązków, jakich społeczeństwo od nas wymaga, a które to przez niektórych z nas tak

są lekceważone, a tem samem nie spełniane.

Opieszałość tę wzajemnieśmy sobie wymawiali nie zrażając się tem, gdyż jak mówi przysłowie: „krytyka jest matką postępu“, ale tu zastrzegam, krytyka rzeczowa i szlachetna.

Nastrój na kursie panował miły, a wolne chwile wykorzystywaliśmy na wspólnych pogawędkach, rozrywkach i śpiewaniu różnych piosenek.

Pod koniec kursu poświęciliśmy trochę czasu na zakreślenie sobie pewnych wytycznych, dotyczących dalszej naszej pracy na najbliższy czas.

Na zakończenie kursu odśpiewano cały szereg przyśpiewek tak ze strony koleżanek jak i kolegów.

Odjeżdżając do swych warsztatów pracy czuliśmy się inaczej, aniżeli jadąc na kurs, gdyż na tymże kursie zrodził się w nas nowy zapał do pracy w drodze do tego, do czego każdy obywatel dziś dąży t. j. do „lepszego jutra“.

Ołowiak Stanisław
B. Wychow. Szk. Rolniczej w Chwałowicach.

Z gminy Krępa-Kościelna. I u nas się odbyło dnia dziewietnastego marca, to w dzień Imienin Wodza Piłsudskiego, a więc rozpoczynając z wieczora w niedzielę, daliśmy przedstawienie choć zysku niewiele. Bilety bardzo tanie, bo ceny połowa, ale było ludności, pełno ani słowa, więc dano „Szczęście dziecka“ co wypadło ładnie i „Więźnia z Magdeburga“, grano też przykładnie. A już dziewietnastego, to co żywe było to się na Imieniny Wodza zgromadziło! Naprzód Msza zamówiona, przez nasz Zarząd gminy, na którą przyśli wszyscy wszak to Imieniny, przez nas ukochanego Marszałka i Dziadka i dotrwali tak wszyscy, aże do ostatka. A było czego słuchać, więc przewodniczący przemówił do zebranych w sposób dość gorący! Jak czcić Wodza i Polskę ukochać serdecznie, i miłować ją szczerze dziś, jutro i wiecznie!

Dzieci szkolne, też ładne dały przedstawienia, a to wszystko z okazji Marszałka Imienia! Strzelcy oraz Strzelczynie, też występowały i Wodzowi Narodu cześć swoją oddawały Odegrano znów „Więźnia“, a wszystko bezpłatnie, zaś wrażenie to było na ogół dodatnie. Była Straż, były Strzelce jak również Strzelczynie i Rezerwiści, których jest dość sporo w gminie. Był Zarząd gminy, oraz cała Rada gminna, dziatwa szkolna, a również i publiczność inna. Wszyscy razem w skupieniu mów tych wysłuchali i ideję Marszałka choć w części poznali. W końcu trza było słyszeć jak głos w Niebo bije, nasz kochany Marszałek Piłsudski Niech Żyje!!!

Józef Kawałek.

Z KIELECKIEGO

Z gminy Górno. Z okazji uroczystości Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w miejscowości Wola - Jachowa gm. Górno odbyła się w dniu 18 b. m. wieczorem podniosła uroczystość, w której wzięły udział istniejące na terenie gminy Związki Strzeleckie, Straże Pożarne, oraz dziatwa szkolna, przy udziale licznego społeczeństwa.

Przy świetle pochodni strażackich organizacje ze śpiewem przemaszerowały dziarskim krokiem przez wieś, poczem pochód wrócił przed budynek Zarządu Gm. gdzie w krótkich, lecz treściwych i pięknych słowach przemówił do zebranych kierownik szkoły p. German Bolesław. Na zakończenie przemówienia wzniesiono gromkie okrzyki na cześć Solenizanta i Ukochanego Wodza Narodu J. Piłsudskiego oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, zaś oddziały Związku Strzeleckiego oddały kilka salw karabinowych.

W tym samym dniu odbyła się w miejscowej szkole pow. w Woli - Jachowej uroczysta akademja, gdzie dziatwa szkolna wykonała cały szereg śpiewów i deklamacyj. Na szczególną uwagę zasługuje wierszyk wygłoszony przez 7-mio letnią uczennicę I-ej klasy, która w imieniu szkoły złożyła Dostojnemu Solenizantowi życzenia długiego życia i owocnej pracy dla dobra Ukochanej Ojczyzny.

Z uznaniem należy podkreślić czynną współpracę nauczycielstwa z pracownikami Zarządu Gm. dzięki czemu w przeciągu 6 ciu lat powstało na terenie gm. Górno 5 oddziałów Związku Strzeleckiego, 8 oddziałów Straży Pożarnych, Koło L. O. P. P. i Komitet B. B. W. R. Wszystkie organizacje mając tak energicznych przodowników i opiekunów, rozwijają się nader pomyślnie, krocząc śmiało naprzód z hasłem na ustach „Przez organizacje społeczne i pracę do potęgi Państwa“.

Z PINCZOWSKIEGO

Dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego powiat pińczowski obchodził nadwyraz żywiołowo i uroczyście. Na specjalnym albumie złożyły swe podpisy wszystkie organizacje społeczne, gospodarcze, oświatowe i polityczne oraz nowi członkowie wszystkich Zarządów Gminnych i Rad Gminnych w powiecie. We wszystkich nieomal wioskach urządzono odpowiednie do miejscowych warunków uroczystości.

W niedzielę odbyły się poranki dziatwy szkolnej wszystkich szkół w powiecie, wieczorem zaś capstrzyki organizacyj strzeleckich i innych.

W słonecznym poranku poniedziałkowym wyroiły się tysiące wdzięcznych obywateli, by podążyć na dziękczynne nabożeństwa i uroczyste obchody. Wieczorne akademje zakończyły ten wielki łańcuch żywego entuzjazmu społeczeństwa pińczowskiej ziemi dla Wielkiego Obywatela, który już w dzieciństwie marzył o Wolnej Ojczyźnie, którą później w trudzie i znoju do niepodległego bytu i mocarstwowej potęgi doprowadził.

Na Jego zew do wyścigu pracy społeczeństwo w olbrzymiej większości stanęło i na obecne Imieniny, w darze złożyło tu i ówdzie wysiłki swej pracy społecznej a to przez otwarcie świetlic strzeleckich, jak świetlicy Rodziny Policyjnej, złożenie przysięgi nowych drużyn Strzeleckich, Legjonu Młodych i tem podobnych darów, przez które tworzyć będziemy nowego obywatela wychowanego w duchu umiłowania Tej Nowej Polski, dla której On tak dużo wycierpiał.

w. t.

Z OPOCZYŃSKIEGO

Ze Skrzyńska w uzupełnieniu korespondencji poprzedniej podajemy zespół nowowybranego zarządu tamtejszego Oddziału Związku Strzeleckiego. W skład Zarządu wchodzą: Prezes — Stefan Lipowski — ziemianin, wiceprezes Feliks Owczarek — pisarz gminny, sekretarz Kazimierz Niekowal — pom. sekretarza, skarbnik — Jan Zygadliński, komendant Józef Białecki i instruktor Jan Ptaszek.

Święto Marszałka Piłsudskiego w Białobrzegach gm. Unewel, pow. Opoczyńskiego

Białobrzegi, które corocznie obchodzą uroczyście Imieniny Marszałka, tym razem jeszcze wybitniej i serdeczniej wyraziły swą miłość dla Wodza Narodu i Budowniczego Państwa.

W niedzielę wieczorem na nowowybudowanym odcinku szosy Tomaszów-Opoczno zebrały się organizacje Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów i b. wojskowych, Straży Pożarnej, Zw. Mł. Wiejskiej, Związku Pracy Ob. Kobiet, oraz liczna publiczność z całej gminy Unewel, poczem odbyła się defilada. Po defiladzie ruszyły pochodem organizacje ze śpiewem przez Białobrzegi do remizy strażackiej, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Podniosłe przemówienie wygłosił p. Michał Tomczak, kier. miejscowej szkoły, poczem odśpiewa hymn państwowy. W części artystycznej programu chór Koła Młodzieży Wiejskiej i Związku Strzeleckiego odpiewał trzy pieśni: Kantatę imieninową ku czci Marszałka, „Ani kontusz aksamitny“ i „O mój rozmarynie“. Okolicznościowe wiersze wygłosiła pani Żofja Głuszkówna, oraz p. Lucjan Zych i 6 cio letnie dzieci Zenio Lewicki i Zbyszek Kałużyński. Akademja zakończyła się odegraniem sztuki:

„Więzień Magdeburga“ wyreżyserowanej przez p. E. Lewickiego.

Udział w akademji wzięło około 700 osób. Dochód z akademji w sumie 120 zł. 50 gr. przeznaczono na odnowienie sceny.

W poniedziałek odbyła się akademja szkolna.

Wszystkim tym którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości Imienin Marszałka składa tą droda jaknajserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“ Komitet Obchodu Imienin I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Białobrzegach.

Do akt IV Km. Nr. 92/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu VI rewiru, zamieszkały w Radomiu, przy ulicy Żeromskiego 51, na zasadzie art. 602 K. P. C ogłasza, że w dniu **7 Kwietnia 1934 r.**, o godzinie 13 tej, w majątku Mirów, gm. Rogów odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Stanisława Markiewicza, a składających się z trzech stert żyta wraz ze słomą, oszacowanych na łączną sumę 4 000 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) *M. Foksowicz*

Do akt. Nr. KM 125/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Lipsku Stefan Sokalski zamieszkały w Lipsku nad Wisłą na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że **w dniu 19 Kwietnia 1934 r.** o godz. 10 w majątku Raj, gminy Dziurków na miejscu dozoru odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: powozu na gumach czarnego z budą skórzaną, 2-ch klaczy cugowych maści gniadej, po 6 lat mających i biurka dębowego, — należących do Henryka i Marji małż. Cichowskich, oszacowanych na łączną sumę zł. 1200, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Lipsko, dn. 17 marca 1934 r.

Komornik (—) *Sokalski.*

Do akt. Km. Nr. 1148/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomiu rewiru VI-go urzędujący w Radomiu przy ul. Żeromskiego Nr. 51, obwieszcza, że na dzień **6 Kwietnia 1934 r.** został wyznaczony opis nieruchomego majątku, składającego się z folwarku „Jeżowa Wola A" z przynależytościami, należącego do Stanisława Wincentego 2 ga imion Gawrońskiego położonego w Jeżowej Woli, gm. Kowala, pow. Radomskiego.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Komornik (—) *M. Foksowicz.*

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro) czynna jest codziennie od godz. 11—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI":
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr

Wydawca i Redaktor: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpow. **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskieo 46.